

Już od dłuższego czasu nadchodzą radzieckie urządzenia dla budowanej Walcowni — Slabing. Oto Jerzy Kowalski i Karol Skarbownik przy montażu ciężkich elementów.

Fot. S. Gawliński

LIST KOLEKTYWU KIEROWNICZEGO HIL DO REDAKCJI GAZETY

(Dokończenie ze str. 1)

miasta Krakowa przez Prezydium RN m. Krakowa.

Z okazji jubileuszu dziesięciolecia składamy Wam, Drodzy Towarzysze dziennikarze i korespondenci „Głosu” — serdeczne podziękowanie za dotychczasowy wkład pracy i osobiste zaangażowanie przy realizowaniu coraz trudniejszych zadań.

Równocześnie życzymy Wam, w imieniu całej załogi, dalszych sukcesów i osiągnięć w pracy — aby gazeta zakładowa naszej załogi zawsze chlubnie spełniała swe zadania.

KOLEKTYW KIEROWNICZY HUTY IM. LENINA

W „Rozmaitościach” po urlopie

Z dniem 2 sierpnia wznawia działalność krakowski Teatr Rozmaitości. Sierpniowy repertuar Teatru jest urozmaicony i godny polecenia. Zobaczymy w tym czasie „Balladyne” (w świetnej oprawie architektonicznej: graną w Barbakanie!) oraz wyborną komedię filozoficzną Marie Chase „Harvey” cieszącą się dotąd ogromnym powodzeniem. Dla dzieci Teatr w dalszym ciągu gra „Królowa śniegu”. W próbach — „Dwanaście krzesel” słynna komedia Ilfa i Pietrowa, oparta na powieści o tym samym tytule, reżyseruje Halina Gryglaszewska — w scenografii Jerzego Jeleńskiego. Premiera — koniec sierpnia. W dalszych planach „Czerwone pantofelki” Hansa Christiana Andersena i... „Hamlet”.

Z myśla o Głosie Nasze pismo

Trudno jest pisać z myślą o „Głosie”, bo myśli za dużo... O piśmie myśleć codziennie, z racji obowiązków służbowych i nie tylko. Po nocach śnią mi się błędy i cierpień mi skóra, gdy pomyślę, że... Najgorszy jest piątek i to wcale nie podczas pracy w drukarni, która absorbuje całkowicie. Dopiero wieczorem... Jakiż będzie ten nowy numer, czy się spodoba? Czy zdjęcie na pierwszej stronie dobrze wyjdzie? Czy podpis pod rysunkiem nie budzi wątpliwości? Czy chochlik drukarski nie splata nam nieprzewidzianego figla? I tak dalej, i tak dalej.

TO CIEKAWIE

RADIO NA USŁUGACH TRANSPORTU

W naszej hucie zradiofonizowano już 88 parowozów, lokomotyw oraz stałych punktów kolejowych, wykonując w ten sposób w całości zadania nakreślone planem postępu technicznego za miniony rok. Realizacja tych zadań przyczyniła się w dużej mierze do zwiększenia operatywności drużyna manewrowych i skrócenia czasu kresu postoju wagonów.

NOWE URZĄDZENIA

W Instytucie Metalurgii Żelaza oddano do eksploatacji maszynę cyfrową „Odra-1013” i mikroskop elektronowy produkcji japońskiej typu IEM-7. Mikroskop ten jest aktualnie najnowocześniejszym urządzeniem tego typu na świecie. Zdolność rozdzielcza mikroskopu wynosi 4,5 A, maksymalne powiększenie uzyskane bezpośrednio na ekranie — 250 tys. razy. Mikroskop ten został wykorzystany do badania struktur stali specjalnych, a maszyna cyfrowa do prac badawczych i technologicznych tego Instytutu.

W oczach Czytelników

(Dokończenie ze str. 1)

STANISŁAW KUBAŃSKI Rejon Inwestycji Walcowni Slabing:

Przeważnie program TV. Ale także wszystko o produkcji.

Trudno byłoby mi sprecyzować jakiś konkretny temat...

KAZIMIERZ KURAS — poseł na Sejm PRL:

O sprawach gospodarczych huty, realizacji zadań i udziału w tym poszczególnych wydziałów i załóg.

Realizacja wniosków i postulatów załogi kombinatu i nowohuckiego społeczeństwa — oczywiście w całym cyklu artykułów.

TADEUSZ NOWICKI I sekretarz KD PZPR

Przezcum całą gazetę od początku do końca i wtedy natrafiam na jakiś ciekawy i dobry materiał. Z dużą satysfakcją muszę stwierdzić, że nie ma innej gazety, w której zawsze znalazłbym coś interesującego.

Więcej i jeszcze raz więcej o życiu dzielnic! Mimo, że to pismo zakładowe. Pracownicy huty, albo przynajmniej ich obrzycia większość

— to przecież mieszkańcy miasta.

RYSZARD ŚLABCZYŃSKI — mechanik Wydziału Mechanicznego:

Całą gazetę, za wyjątkiem krzyżówek. To już resort mojej żony. Dla mnie są za łatwe.

Ciekawostki techniczne. Więcej tego typu materiałów — i systematycznie.

JOZEF NOWOTNY — sekretarz KF partii:

Cały „Głos” od deski do deski — boć to nasze hutnicze pismo.

Coś o skromności działacza — temat bardzo na czasie.

MARIAN WOJCIK — Itaśmowy Aglomerowni nr 1:

Artykuły produkcyjne i krzyżówki. Rozwiązuję je dla przyjemności, ostatnio nawet nie wysyłam rozwiązań, choć przed rokiem wylosowałem bon książkowy.

Więcej o BHP — tego nigdy nie jest za dużo.

SEWERYN OTREBA — mistrz WP nr 3:

Migawki z życia pracowników kombinatu, rubrykę „Oni przodują”.

zamieszczone w nim materiały.

Dlaczego „Głos” jest czytany coraz chętniej? Czytelnicy dają na to jasną odpowiedź: — To przecież nasze pismo. Nowohuckie. Nigdzie nie znajdziemy tyle materiałów dotyczących kombinatu i dzielnic.

W ciągu dziesięciu lat istnienia „Głos” wrósł w nasze środowisko. Zdobył wielu stałych czytelników i współredaktorów. Niektórzy tak dalece przyzwyczaili się, przywykli do naszego pisma, że jest to czasami aż dziwne. Ale to miłe zdziwienie. Oto jeden z pracowników wyjechał na stałe do Warszawy, a usilnie stara się o to, by „Głos” docierał do niego regularnie. Mamy takich czytelników w tej i to w różnych częściach Polski.

DANUTA RYBARCZYK

Do tradycji należy już w Pionie TE odbywanie uroczystych KSR w przeddzień 22 Lipca. Także w tym roku posiedzenie KSR otworzył sekretarz KZ w TE tow. Gędzior, zaś referat o okolicznościowy wygłosił sekretarz KZ tow. Nowakowski. Kolejne wystąpienie kierownika Pionu tow. Centkowskiego poświęcone zostało zagadnieniom gospodarki energetycznej w hucie oraz perspektywom jej rozwoju.

Około trzecztyśięcna załoga Pionu Gi. Energetyka opanowała już dobrze wszystkie nowe urządzenia hutnicze, poprawie ulega wydajność i jakość jej pracy. Dobrze przebiega też realizacja uchwał VII Plenum KC, w ramach której zgłoszonych zostało w tym pionie 1320 wniosków, z tym przyjęto do wykonania 601. Z tej liczby już 250 wnio-

Uroczysta KSR energetyków Hil

ków zostało wprowadzonych w życie. Załoga pionu zajęła drugie miejsce w realizacji zadań nakreślonych przez VII Plenum i nadal znajduje się wśród przodujących w tym zakresie. Dalej dążyć się będzie w tym pionie do podnoszenia wydajności pracy i usprawnienia jej organizacji, co jest szczególnie ważne wobec narastających nowych zadań, takich jak w niedalekiej przyszłości zapewnienie ruchu urządzeń nowej Walcowni-Slabing, Walcowni Taśm, walcowni z układem walców i klatek „Sędzimir”, oraz III konwertora w Stalowni Konwertorowej.

Na zakończenie uroczystej

Konferencji Samorządu Robotniczego w Pionie TE sekretarz KZ tow. Gędzior i kierownik pionu tow. Centkowski złożyli załozce pionu, jego aktywowi społeczno-gospodarczemu, podziękowania za duży wkład pracy i wyróżnienie się w realizacji uchwał VII Plenum oraz aktualnych zadań produkcyjnych. Szczególnie wyróżnił się w tej mierze Wydział Ciepły oraz Wydział Gazowy, co podkreślono na KSR.

M. S.

POMYŚLNEGO URLOPU!



Zwycięzca naszego konkursu pt. „Od żarówki do rakiety”, wylosował tak potrzebny w sezonie letnim materac turystyczny. Ob. Zygmunt Nawłoka wziął udział w konkursie „Głosu” po raz pierwszy i jak widać — szczęście mu dopisało. A że wybiera się właśnie na urlop — nagroda jak znalazł. Życzymy powodzenia w następnych konkursach!

Fot. St. GAWLIŃSKI

Dobrze pracowali w lipcu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

hutników. Ofiarnie, z sercem wykonujący swe trudne, odpowiedzialne zadania. Dbający, aby prądu nigdy nie zabrakło i, aby Wisła stalowym korytem rurociągów nie ominęła żadnego urządzenia, które nie obejdzie się bez wody. Edward Mazik — brygadzieta remontu turbin, Franciszek Ciolek — mistrz remontów mechanicznych, Zbigniew Dembski — brygadzieta remontów warsztatowych, Edward Józkowicz — brygadzieta remontów terenowych, Mieczysław Duszczyk — ślusarz remontów terenowych, Stanisław Tokarz — I monter kotłów, brygadzieta, Władysław Pakiet — I monter turbin, brygadzieta, Adolf Rogóż — I monter turbin, brygadzieta, Zygmunt Staszak — starszy tablicowy nastawni, Kazimierz Włócek — I ślusarz utrzymania ruchu. (jd)

Foto: B. ŁUCKOŚ

Czy jesteś już honorowym krwiodawcą? Twoja krew ofiarowana chorym w szpitalu może uratować życie ludzkie.

jak wykonujemy? PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 26 BM. WŁĄCZNIE.

Table with 3 columns: Department/Task, % planu, and numerical values. Rows include ZMO - wyroby szmatowe, wyroby zasadowe, dolomit prażony, wapno palone, wyroby smolowo-dolomit, dolomit II, ZK - koks ogółem, koks wielkopiecowy, smoła, benzol, siarczan amonu, Aglomerownia nr 1, Aglomerownia nr 2, Wielkie Piece - surówka, Wydział Przerobu Żużla, żużel granulowany, żużel pumekosowy, żużel kawalkowy, Stalownia Martenowska, Stalownia Konwertorowa, Wydział Walcownic Wstępne, kęśka prod. surowa, prod. gotowa, kęś prod. surowa, prod. gotowa, Walcownia Gorąca Blach, prod. surowa, prod. gotowa, Walcownia Zimna Blach, blacha czarna prod. surowa, prod. gotowa, blacha ocynk. prod. surowa, prod. gotowa, blacha ocynowana ogólnowo, prod. gotowa, blacha ocynow. elektrolit, prod. gotowa, taśma, Wydział Rur Zgrzewanych, rury stalowe, prod. surowa, prod. gotowa, kształtowniki gięte, Walcownia Drobna, profile drobne, prod. sur., prod. gotowa, walcówka, prod. sur., prod. gotowa, Wydział Odlewnie, prod. ogółem, stal elektryczna surowa, odlewy stalowe, odlewy żelazne, Wydział W-3, prod. ogółem, wyroby kute ogółem, odkuwki swob. kute, wyroby wks, Siłownia - energia elektrycz., 101, Wydział Wlewnie, wlewnice i płyty, stal we wlewkach, Stalownia Hil - stal ogółem 103. Ostatnie dni lipca wypełnione są - jak to zwykle pod koniec

miesiąca bywa — wytężoną, pełną pracą wszystkich wydziałów Hil. Znowu niestety zburzona została rytmiczność. Nadbranie załozności spowodowało „zrywy” ze wszystkimi ujemnymi skutkami, jakie to za sobą pociąga. Sytuacja produkcyjna huty, w chwili pisania tej informacji, nie była zbyt korzystna. Kilka wydziałów nie wykonało swych zadań, a niedobory były duże, trudne do zlikwidowania. Czy uda się zamknąć miesiąc — mowa oczywiście nie o całej hucie, ale o kilku wydziałach — do datniam saldem, zobaczymy. Zagrożenie wystąpiło i to dość poważne. Planu nie wykonała np. załoga Walcowni Zimnej Blach. Największy jest niedobór blachy „czarnej” — wynosi on 4.683 tony. Bardzo ciężko będzie w niewielu pozostałych dniach lipca usunąć taki niedobór. Jest bowiem bardzo duży. Nie wykonano również zadań w produkcji blachy ocynowanej elektrolitycznie. Niedobór wynosi 431 ton. Bardzo marne są horoskopy wykonania planu miesięcznego przez załogę Wydziału Rur Zgrzewanych. Wprawdzie w produkcji surowej rur osiągnięto nadwyżkę, niemniej istnieje duży niedobór w produkcji gotowej. Wynosi on 39 km. Nie będzie to łatwe do odrobienia! Wydział ten nie wykonał również zadań w produkcji kształtowników giętych na zimno. Dużą załozność w stosunku do planu wykazuje Walcownia Drobna. Plan produkcji gotowej wykonany został załozednie w 90 proc., niedobór wynosi 2.555 ton walcówki. Wydział, o których mowa musza zrobić wszystko, aby maksymalnie wykorzystać pozostałe dni lipca, dla ratowania planu. Przy dużym wysiłku możliwy jest jeszcze sukces.

Dobrá pracą wyróżnia się przede wszystkim załoga Aglomerowni nr 1. Utrzymała ona równy rytm produkcji i w rezultacie tego ma nadwyżkę wynoszącą 9.683 tony spieku. Świetna passa trwa nadal w Wydz. Walcownic Wstępne. Plan wykonany został z nadwyżką 6.6 tys. ton kęśki i 305 ton kęśów. W 100 proc. wykonała zadania załoga Walcowni Gorącej Blach. Bardzo dobrze spisała się załoga Stalowni Konwertorowej, która dostarczyła dodatkowo 5.533 tony stali. Wyróżniła się również załoga Walcowni Drobnej uzyskując dodatkową produkcję 1.968 ton profili.

(jd)

Krótko

Obecnie trwają intensywne prace przy budowie nowoczesnej centralnej bazy dla MPO w Łęgu. Roboty prowadzi PPB Hil, starając się jak najbardziej skracać terminy. Wszystko wskazuje na to, iż z końcem przyszłego roku baza przekazana zostanie do użytku. Koszt inwestycji wyniesie ponad 50 mln zł.

Ostatnio — w ośrodku sportowo-wypoczynkowym na Zalewie otwarto nowy zakład gastronomiczny. Jest to pawilon typu „Krakus” przewidziany na około 100 miejsc konsumpcyjnych. Zakład od pierwszych dni cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkańców Nowej Huty. (ba)

KRYTYKA POMAGA



Opowiedź musi być szczerą, konkretną i pozbawioną woalki komplementów. Tematyka moich wypowiedzi jest wynikiem zainteresowań osobistych i pełnionych funkcji społecznych. Pięć od niemal piętnastu lat na tematy dot. ochrony pracy i zagadnień bhp, przy czym większość wypowiedzi zawiera spory ładunek krytyki. O sprawach tych trudno jest mówić bezkrytycznie, tak jak trudno jest określić stan bhp w naszej hucie jako zadowalający. Jednym z najbardziej skutecznych, moim zdaniem, środków działania w kierunku poprawy tego stanu jest szczerza, twórcza krytyka prasowa mimo, że jest ona czasem drażliwa dla niektórych... czynników. Szereg doświadczeń z piętnastu lat pracy w HIL, dał mi podstawę do stwierdzenia, że tam, gdzie nie pomagali uwagi czy zalecenia Społecznej Inspekcji Pracy, polecenia służby bhp, a nawet zarządzenia dyrektora — bardzo często, szybko i skutecznie działał krytyczny, wskazujący winnych, artykuł w „Głosie Nowej Huty”. Pismo działało bez tzw. rękawiczek.

„Głos Nowej Huty” często mówił przykrą prawdę, odsłaniał słabe strony, wskazywał zło i sposób jego likwidacji. Takie stawianie zagadnień przed czytelnikami spowodowało zwiększoną poczytność pisma, związało go z czytelnikiem, dawało zadowolenie i mobilizowało korespondentów do ścisłej współpracy. Nasze pismo mówiło prawdę o naszym codziennym życiu, miało poważny wpływ na naszą pracę, a zacieśniając stałe kontakty z czytelnikami i rozwijając sieć korespondentów, kształtowało swą dzisiejszą formę, swoje — powiedziałbym — cotygodniowe oblicze.

Dlaczego piszę do „Głosu”?

To stałe stwierdzanie pozytywnych rezultatów współpracy z naszym pismem, jego pomocy w codziennej pracy jest powodem, że piszę do „Głosu Nowej Huty”.

SŁAWOMIR STOPA

tykuł został zamieszczony na łamach gazety.

I tak już zostało, od „Budujemy Socjalizm” do „Głosu Nowej Huty”; w sumie piszę już wiele lat. Naczelni redaktorzy zmienili się, ale tematyka pozostała ta sama, sprawy kombinatu oraz Nowej Huty i dlatego nadal jestem korespondentem.

Piszę o różnych sprawach, lecz najczęściej o tym, co należy ocenić krytycznie. Krytyczne artykuły docierają do ogółu, i mogą działać więcej, niż gdybym przedstawił sprawę tylko jednej osobie. Pomagają zapobiegać złu. Z pewnością łatwiej jest pisać o wszystkim dobrze, ale wiem, że krytyką przyczyniam się do zwycięstwa słusznej sprawy i że mam kolektyw redakcyjny po swojej stronie.

SZCZEPAN BRZEZIŃSKI

TAKŻE I MOJA ROCZNICA



Korespondentem „Budujemy Socjalizm” zostałem przypadkowo. W budynku, w którym mieścił się Komitet Powiatowy PZPR w Nowej Hucie, w początkach istnienia naszej dzielnicy, była też Redakcja oraz siedziba „Ruchu”, do której często przechodziłem. Pewnego dnia wstąpiłem też do Redakcji. Redaktorem naczelnym był wtedy Adam Staniak. Zapytał mnie, czy nie chciałbym napisać korespondencji na temat mojej pracy. Napisałem po raz pierwszy i mój ar-

MOJE HOBBY



Od pewnego czasu usypiam dziecko. Córeczka lubi, gdy do snu mamusia bajki opowiada. A ja nie potrafię godzinami perswadować o królewach i gigantycznych... zamkach, więc przekładam się na zdawanie tej relacji z całego dnia mojej pracy. Podłuchała to małżonka i z niegawędopodobnym zdziwieniem w oczach zakonkludowała: — Ludwiku, posiadasz talent, jak nikt w rodzinie! Zacznij pisać! I zaczęłam...

Jemność, wspaniały relaks i swego rodzaju satysfakcja. Na pewno wiele jest jeszcze błędów, niedociągnięć. Na każdym kroku potykamy się o śluz problemów, gdzie przy wnikliwej obserwacji znajdujemy wachlarz różnorodnych tematów. Osobiście nie jestem zwolennikiem publikacji, przeplatanych cyframi, liczbami i procentami... Lubię temat, w którym można rozwinąć problematykę moralną, jak: stosunki międzyludzkie, człowiek i jego warsztat pracy, itp.

Jestem zwolennikiem krytyki, ponieważ artykuł zawierający takie ostrze zawsze pomoże, w większym lub mniejszym stopniu. Wskazując dane środowisko, na pewno spowodujemy, aby zaczęło się tam właśnie działać lepiej. A to jest dla nas, dla każdego korespondenta najważniejsze.

LUDWIK SZALECKI

Z PASJĄ PRZECIWKO BOLĄCZKOM

5 lat temu, pisząc pierwszy felieton z prerażeniem myślałem skąd wziąć następny temat. Długo mam całą masę tematów; nie wiadomo o czym najpierw. Może o drodze z Cła do Niepolomice (5 km), która jest tak straszliwie zniszczona i nie reperowana od lat, mimo że stanowi trasę wylotową na rekreacyjne szlaki z N. Huty do puszczy, na Rożnów i całe Podhale? Ta droga to ciemna plama w działalności Woj. Zarządu Dróg Publicznych. A może o rozmieszczeniu sklepów: szkło na jednym osiedlu, meble na drugim, dywany na trzecim? A może o braku domu towarowego? Może o osiągnięciach naszych archeologów i braku popularyzacji ich wyników?

Właśnie ta możliwość: wskazywania ciemnych plam na mapach dróg publicznych — skłania mnie do pisania.

Oczywiście mógłbym pisać np. do „Le Monde”, „Izwestii” lub choćby „Przekroju”. Swego czasu zaproponowałem „Polityce” felieton — w ramach działalności antyimportowej. Nie skorzystali. Do dziś nie wiem dlaczego. Mógłbym pisać, ale wolę „Głos”. Gdzie znaleźć tak zgrany i przyjemny kolektyw? Kto mnie będzie tak cierpliwie uczył pisać, jak red. Wołski (krótko, KRÓTKO, krótko), kto zrobi mi takie zdjęcia jak Gawliński lub Brożek?

Redakcja „Głosu” chciała wydrukować moje zdjęcie. Niestety nie mam. A zresztą — wszyscy mnie tu znają (tak się dałem we znaki), po drugie...

JERZY OLCZYK

KŁOPOTY KOREKTOREK

Do zmartwień mamy powody, Choć nie jesteśmy płaczkami. Nie dość, że tyle wody, Jeszcze wylatuj z niej kaczki!

Z DOŚWIADCZEŃ DZIENNIKARZA

Innym pomagasz, lecz sobie szkodziś,

POPURZ „GŁOS” MAM KONTAKT Z CAŁĄ ZAŁOGĄ



Piszę do „Głosu” z potrzeby aktywności, z myślą o tym, żeby coś poprawić, zmienić, wyjaśnić... Właśnie — wyjaśnić. Ta współpraca z gazetą pomaga mi zresztą w sprawach zawodowych. Zajmuję się bowiem w Pionie TE postępowaniem technicznym

Inż. MIECZYSLAW SIWADŁOWSKI

SATYSFAKJA, GDY CZYTELNI PRZYRNAJE MI RACJE



To nie jest mój osobisty pogląd na bardzo miłą współpracę z Redakcją, raczej składowa uwaga wielu znajomych, którzy mówią: „Po co się wariacie narażasz? Krytykujesz, może masz rację, ale krytykowany pan „X” czy „Y” kiedyś odplaci ci pięknym za nadobne, że się nie pobierasz”.

Panowie „X” czy „Y” niezależnie od tego co o mnie myślą, w

wyniku krytyki prasowej muszą podporządkować się presji opinii publicznej i stąd „wariat” może mieć swoją satysfakcję a społeczeństwo — korzyść. Pasjami lubię polemikę i często szukam w prasie tematu do kontrtematu. Satysfakcja ogromna, gdy czytelnik — widząc we mnie wyraziela swoich poglądów — przyznaje mi rację, tak, jak to miało miejsce w polemice wzbudzonej biadoleniami publicystów Kultury, Polityki i Życia Literackiego na temat: Nowa Huta, środowisko i kultura. Moja reakcja na te poglądy, opublikowana w Głosie Nowej Huty, zjednała mi uznanie ludzi z różnych, nowohuckich środowisk społecznych, a to znaczyło dużo więcej od „wierszówki”

MIECZYSLAW SPYCHAŁA

ZE SPOŁECZNEJ POTRZEBY INFORMOWANIA



Właśnie teraz w lipcu mija rok od chwili, gdy podjąłem pracę korespondenta „Głosu” i zostałem wybrany przewodniczącym Klubu Korespondentów i Współpracowników z Pionu Głównego Energetyka. Klub ten powstał z inicjatywy Zespołu Propagandy i Informacji w Pionie TE, którego kierownictwo również zostało mnie powierzone. Zadaniem Klubu miały się stać korespondencje, zamieszczane na łamach „Głosu”, a ich tematyka najistotniejsze problemy interesujące nie

tylko załogę TE, ale również całego kombinatu.

Klub istnieje i przejawia ożywioną działalność. Warto nadmienić, że każdy wydział Pionu TE ma już w Klubie swojego korespondenta, piszącego do naszej gazety o sprawach codziennie napotykanych przez załogę Głównego Energetyka w całym kombinacie.

Ja również stałem się korespondentem „Głosu”. Piszę dlatego, że odczuwam społeczną potrzebę informowania na łamach GNH o sprawach, którymi warto zainteresować szeroki krąg załogi huty. Funkcję tę traktuję jako pracę społeczną. Pragnę jeszcze podkreślić, że Klub od początku swojego istnienia jest otaczany opieką przez Komitet Zakładowy partii w Pionie TE oraz przez Głównego energetyka, kierującego całym pionem.

INŻ. PIOTR MALINOWSKI

PISZE, BO PRZYWYKŁEM DO TEJ GAZETY



Piszę od dawna, choć muszę przyznać — niesystematycznie. Współpracę zacząłem jeszcze w okresie „Budujemy Socjalizm”. Najbardziej zachęcają mnie do aktywnej współpracy krytyczne artykuły zamieszczane w „Głosie”. Widzę ich skutek, a to przecież najważniejsze. Ale sam piszę nie tylko krytyczne notatki. Także o wszystkim tym, co wydaje mi się godne spopularyzowania. A więc i o BPS w Ocywnowi, o nowych formach pracy partyjnej — ten artykuł o współdziałaniu grup partyjnych w wydziale jeszcze się nie ukazał, o niedomogach wynikających ze złej pracy różnych komórek huty. Właśnie te tematy, które objęło VII Plenum a więc organizacja pracy — zarządzanie — szczególnie mnie interesują.

Ale najważniejszy powód, dla którego piszę — to wewnętrzne zadowolenie, gdy jest odzew na zamieszczoną korespondencję.

Chciałbym przy tej okazji zaproponować redakcji, aby częściej zamieszczała rubrykę odpowiedzi korespondentom (kiedy i jak będzie wykorzystany list, czy aktualny jest poruszony w nim temat itd., itd.). To wpłynęłoby moim zdaniem na jeszcze lepszą współpracę z gazetą.

TANISŁAW WISNIEWSKI

Z myśla o Głosie Szukając tego, co łączy

Dziesięć lat, to dużo czy mało? W erze podbojów kosmicznych — chyba bardzo niewiele. Ale w życiu ludzkim, w istnieniu gazety — z pewnością już długi okres czasu. Dziesięć lat z myślą o „Głosie”, który dla zespołu redakcyjnego stał się warsztatem pracy, a dla odbiorców pisma — ich trybuną. W każdym razie takie było założenie gazety, tworzonej dla załogi obryzmiej, nowoczesnej huty i dla mieszkańców dzielnicy hutniczej, ściśle związanej z problematyką kombinatu. Tak więc „z myślą o Głosie” znaczy z myślą o czytelnikach, o ludziach, dla których powstało nasze pismo. Pamiętamy te pierwsze miesiące po powstaniu gazety, kiedy — w niedomówieniu — kryło się jeszcze pytanie: czy „Głos” znajdzie od-



ZŁOTA ODZNAKA ZA PRACĘ SPOŁECZNA DLA M. KRAKOWA.

Nasi współpracownicy w oczach rysownika



Pasowanie na korespondenta.



— Jestem korespondentem, zastąpiłem kierownika? — Nie ma, wyszedł. — Jak to, przecież widziałem go w oknie! — On pana też widział...



— To nasz czołowy korespondent, który mimo choroby postanowił uczestniczyć w spotkaniu. — S. L. SZALECKI

biorców, czy „chwyci”? Odpowiedź przyszła dość szybko. Pozytywna. Odtąd najważniejszą sprawą, ambicją i dążeniem stało się, by gazeta, nasze wspólne pismo, było jak najpoczytniejsze, pozyskało szeroki krąg współpracowników spośród załogi huty i mieszkańców miasta, by przekształcało się coraz wyraźniej we wspólną platformę porozumienia.

A do tego celu musi prowadzić wiele dróg. Pierwsza z nich, to dotarcie do najistotniejszych aktualnie problemów każdego wydziału huty, do spraw szczególnie interesujących ogół załogi i mieszkańców Nowej Huty. Zadanie trudne, może nie zawsze w pełni pomyślnie spełniane, lecz stale pierwszoplanowe. Jeśli udało się tym sposobem zadzierżnąć więź z czytelnikami, to już oznacza, że minionych dziesięć lat nie zostało zmarnowanych. A więc to obustronna, bo gazeta służyć czytelnikom, starać się musi dobrze wsłuchiwać w ich głosy, rozumieć każdą ludzką sprawę. Ale nie tylko bezpośredni kontakt i rozmowy tworzą treść gazety. Także listy nad-

syłane artykuły, korespondencje związanych z piśmie współpracowników i czytelników. Z tysiącem spraw. Ogólnych oraz osobistych. Wymagających skrytykowania, naprawy lub pochwalenia. Każda korespondencja, każdy list przesłany pocztą stanowi widomy znak żywotności gazety, jej przydatności w ocenie piszących do niej. Kochana Redakcjo — załatw... Droga Redakcjo — trzeba skrytykować nareszcie... Zwracam się do Redakcji o pomoc w mojej sprawie... Dziesiątki i tysiące do dziś listów od ludzi nieznanym, a przecież bliskim, w których życie w ten sposób włącza się pismo, podejmując sprawę wymagającą interwencji.

Korespondencje i listy, to także część owych dziesięciu lat — nowe wartości i nowa wiedza o życiu ludzkim. I ta więc jest również nieodzowna dla gazety, mocna, bardzo mocna, jeśli którąś z naszych czytelników zachowa ją we własnym sercu, jako pamięć o załatwionej sprawie, o zrozumieniu i życzliwości gazety.

IRENA KOZIELSKA

Bogumił Dziekan

Fraszki jubileuszowe

JUBILEUSZ „GŁOSU”

Chcę wołać na cały świat, Z dumą i bez patosu — Minęło już 10 lat, Jak dano nam prawo głosu!

KRYTYKA „GŁOSU”

Chociaż to tylko papier, Nie żaden bic, czy laga. Skutecznie już lat dziesięć, Winnych ukroczeń smaga.

KŁOPOTY KOREKTOREK

Do zmartwień mamy powody, Choć nie jesteśmy płaczkami. Nie dość, że tyle wody, Jeszcze wylatuj z niej kaczki!

Z DOŚWIADCZEŃ DZIENNIKARZA

Innym pomagasz, lecz sobie szkodziś,

Gdy kogoś ostrym piórem ugodzisz.

Kto wszędzie wtyka swój nos? Wiadomo — „Głos”.

FOTOREPORTER

Fotoreporter — to facet, Co ma dziwnego „konika”. Nic, tylko chodzi, podgląda l.. pstryka!

SCEPTYK:

Złotą Odznakę dostali, Choć piszą o stoli.

Problemy bhp

Czy Odlewnie HiL utrzymają I miejsce w kraju?

W okresie ubiegłego roku Wydział Odlewni w Hucie im. Lenina obniżył ogółem wypadkowość o 59 proc. Jednocześnie wskaźnik wypadków ciężkich obniżył o 63,6 proc. Ilość straconych wskutek chorób powypad-

kowych dni zmniejszyła się o 49 proc. — Tyle mówią dane liczbowe. Liczbowa sprawozdawczość wypadkowa jest lakoniczna, ale jest jednym z najbardziej istotnych czynników, pozwalających na obiektywną ocenę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Mówi nam ona o skuteczności dokonanych akcji zapobiegania wypadkom, — jest miernikiem stanu bhp.

KSIĄŻKI

Jerzy Felksiak — „Studentka niedziela” — Autor jest absolwentem wydziału historycznego Uniwersytetu w Łodzi; szereg swoich poetyckich prac drukował w pismach literackich. Powyższa książka jest udanym debiutem prozatorskim. Tematem jej jest życie łódzkiej młodzieży akademickiej w ubiegłym dziesięcioleciu.

Wyd. Łódzkie, cena 10 zł

Karol Lubelczyk — „Święty od fizylierów” — Tematem książki są losy kompanii fizylierów jednego z pułków piechoty I Armii Ludowej Wojska Polskiego. Akcja toczy się w sierpniu i wrześniu 1944 r. w okresie walk 1-szej Armii m. in. pod Puławami i na przyczółku warecko-magnuszewskim. Bohaterem jest oficer polityczno-wychowawczy, który pracuje nad przestoczeniem na wprost cywilnej masy żołnierzy w bojowy pododdział.

MON, cena 12 zł.

Simone de Beauvoir — „Siła rzeczy” — III-cia część pamiętników żony Sartre'a, obejmujących lata 1944—1962. W książce wiele miejsca zajmuje temat związany z francuską lewicą. Autorka pisze o powojennych dziejach Francji, o zaangażowaniu politycznym Sartre'a. Opowiada o swoich podróżach po świecie o swoich sprawach osobistych.

PIW, cena 60 zł.

CO TO JEST?

Chcielibyśmy objaśnić kilka nazw występujących w drukarni przy produkcji gazety. Spalona, to lam, czyli inaczej pionowy rząd wierszy w gazecie. Artykuł może składać się z jednej, z dwóch lub więcej szpalt. Kolumna natomiast, to cała strona gazety. Taką gotową już kolumnę gazety bierze się następnie na kalender, tj. na takie urządzenie, na którym pod dużym ciśnieniem odbija się czcionki na matrycy. Dopiero z matrycy odlewa się płyty ołowiane, które załóżone do maszyny rotacyjnej — drukują gazetę. Wielkość czcionki, jakiej używa się do druku, jest różna. Każda ma swoją nazwę. Oto kilka przykładów (od najmniejszej do największej): perl, nonparel, kolonel, petit, borgis, garmond.

CO NOWEGO W TYM ROKU?

W roku bieżącym, celem dalszego zmniejszenia zapyłania, zostanie zamontowane urządzenie do hydraulicznego wybijania odlewów z form. Nastąpi zmiana iskrowników żeliwników — na mokre, co również poprawi warunki pracy. Rezultaty byłyby lepsze, zwłaszcza w zakresie poprawy odpalania, gdyby Wydział W-92 (Projektowo-Konstruktoryjny) terminowo wykonywał dokumentację. Istnieją poważne obawy co do realizacji niektórych pozycji planu likwidacji zagrożeń na r. 1967 — właśnie z uwagi na żółwie tempo prac projektowych w W-92.

Konieczna jest zmiana wyjęć do kabin suwnic konsolowych, zmian systemu dostarczania materiałów wsadowych do żeliwników co pozwoli na wyeliminowanie suwnic wsadowych, samotoków rolkowych i jedynych wag wsadowych. — Konieczne jest inne, bezpieczniejsze bo zmniejszające hałas i drgania, usytuowanie dmuchaw do żeliwników. — Te przedsięwzięcia są już w opracowaniu, ale jak długo będzie ono trwało?

Obniżka wypadkowości, to dopiero jedna część wykonanych zadań i tu Odlewnie zdają egzamin. Druga strona behapowskiego medalu, to stała poprawa warunków pracy załogi, a to jest już częściowo zależne od kooperantów, na których kierownictwo Odlewni wpływu nie posiada. Ma go jednak dyrekcja huty. Odlewniom należy pomóc.

SL. STOPA

W niedzielę na Zarabiu

próbowali swych sił również sportowcy-hutnicy. Oto podnoszenie ciężarka, konkurencja, którą szczególnie lubią pracownicy HiL.

Fot. J. BROZEK



Nowo uruchomiona Stalownia Konwertorowo-Tlenowa, wydział o najbardziej nowoczesnej technologii, posiada bardzo szeroko rozwinięte zaplecze energetyczne, związane bezpośrednio z procesem technologicznym otrzymywania stali w procesie konwertorowym. Każdy z dwu pracujących konwertorów zaopatrzony jest w kocioł odzysknicowy i oczyszczalnię spalin oraz szereg urządzeń pomocniczych, jak ssawy dymowe, przepompownie itp. O wielkości tych urządzeń świadczy wydajność kotła w ilości 170 ton pary na godzinę i ciśnienie 25 atm. Sprawna i bezawaryjna praca kotła, oczyszczalni spalin i urządzeń pomocniczych warunkuje prowadzenie wytopów stali.

Wszystkie te urządzenia energetyczne są obsługiwane przez szereg Wydziału Ciepłego posiadającą w tym zakresie poważne osiągnięcia i doświadczenie. Kierownictwo Wydziału Ciepłego zając sobie sprawę z ogromu zadań, jakie czekają nowo skompletowaną załogę kotłową, zdecydowało przesunąć na nowy odcinek pracy najbardziej doświadczonych i ofiarnych pracowników wydziału; takich jak kierownik Oddziału Kotłów Odzysknicowych — mgr inż. Adam Biegun; mistrzowie — Jerzy Tabis, Zdzisław Pienyca, Józef Lalk; pulpistowi — ob. Edward Róg, Kazimierz Ziennara, Ludwik Piszczek, Marian Baniś, Edward Pudęko; maszyniści — Julian Pałuch, Tadeusz Olechawa, Jan Kosiba.

Pracownicy ci zostali dodatkowo przygotowani do tej odpowiedzialnej pracy nie tylko na kursach specjalistycznych w Hucie im. Lenina, ale wielu z nich odbyło kilkumiesięczną praktykę w Związku Radzieckim. Od początku rozruchu kotłów wymienieni pracownicy stali się trzonem nowej załogi. Dali oni największy wkład pracy nie tylko w uruchomienie nowych urządzeń, ale i w przygotowanie pozostałej części załogi do bardzo odpowiedzialnych zadań.

Należyte, kompleksowe przygotowanie załogi i wdrożenie jej do nowoczesnej i dynamicznej technologii procesu konwertorowego pozwala na zapewnienie ciągłej i bezawaryjnej pracy Stalowni Konwertorowej, i osiągnięcie dobrych wyników produkcji.

Jednak tak jak na każdym nowym odcinku pracy, a szczególnie tak nowoczesnym jak Stalownia Konwertorowa istnieje szereg poważnych problemów, które w dalszym okresie decydować będą o należytych funkcjonowaniu tego oddziału. Do nich należy zaliczyć: zabezpieczenie remontów kotłów, brak części zamiennych, niedodanie do tej pory przez J-30 warsztatu remontowego kotłów, usunięcie istniejących zagrożeń BHP i wiele innych.

Energetycy pomagają stalownikom

Załoga Kotłów Odzysknicowych P-55 tworzy w tej chwili zgrany i okrzepły kolektyw. W trudnym okresie rozruchu i wspólnego eksploatacji kotłów zdobyła wiele doświadczeń, a nawet wiele: usprawnień technologicznych (urządzenie wentylacji stacji redukcyjnych pary, zaprojektowanie wstaw do czyszczenia ssaw dymowych zastosowanie sprężonego powietrza do transportu śruba, zastosowanie przekładni ślimakowej do regulacji nawietrza na przepustnicach palniaw gazu ziemnego i wiele innych).

Zdzisława Pienyca i Wiktor Ziańkowski. Na uzyskanie tak dobrych wyników nie miały wpływu ma aktywne prace grupy partyjnej z grupowym tow. Janem Kosibą i grupy ZMS-owskiej kierowanej przez kol. Władysława Wisę. Osiągnięcia te, to nie ostatnie słowa załogi Kotłów P-55.

W najbliższym czasie zamierzają oni ubiegać się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej na poszczególne zmiany oraz w dalszej perspektywie o tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej.

ZENON KUMOR korespondent z W-25.

Walcymy z zapyleniem

O zdrowie załogi ZK

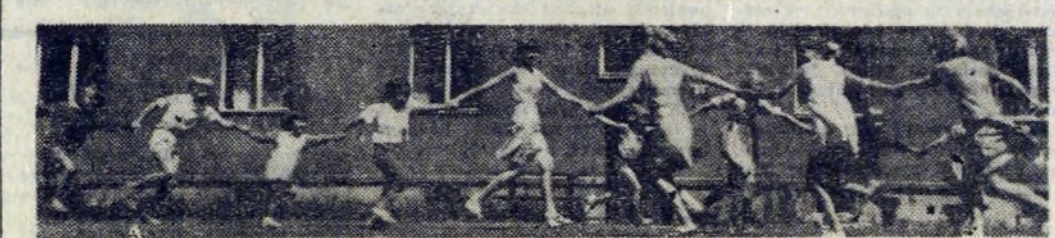
Zakład Koksochemiczny należy do najbardziej zapyłonych w hucie. Nie trzeba wyjaśniać dlaczego tak się dzieje. Tutaj zapylenie jest nieuniknione, wytwarza się ono w procesie produkcji i najważniejsze jest aby ten pył umieć ujarzmić, nie pozwolić na jego swobodne ulatywanie się i tym samym narażanie załogi na jego wdychanie. Powszechnie wiadomo, że ostry, nierozpuszczający się pył koksowy jest bardzo szkodliwy dla zdrowia a walka z tym pyłem nie należy do łatwych. Pył wytwarza się przy obsadzeniu i wypychaniu komór koksowych i na terenie sortowni przy transportowaniu koksu, przepuszczaniu go przez wszystkie przesypy i oczywiście przy samym sortowaniu a więc na przesiewaczach. Zapylenie w sortowni jest szczególnie uciążliwe, bo pyłek koksowy w pomieszczeniach zamkniętych stale krąży w powietrzu i wszędzie jest go pełno. Tym pyłem, najwęższym kurzem koksowym o bardzo dużym zagęszczeniu do niedawna jeszcze pracownicy sortowni zmuszeni byli oddychać, musieli w nim pracować. Te ciężkie warunki pracy należało już do przeszłości. Po stanowiskach roboczych chodzili lekarze i naukowcy, chodzili służba BHP, zaglądali racjonalizatorzy, ale nie się nie zmieniali.

Wszystkie wentylatory i wszystkie rozgałęzienia rur. Po upływie pół roku zasumowały silniki obrzecznych wentylatorów ssących kurz i innych, tłoczących świeże powietrze. Śmiałyśmy się wtedy, bo wydawało się nam, że zmarłowano pieniądze, materiał i pracę człowieka. Okazało się, że wentylatory ssące nie wchłaniały kurzu a wentylatory tłoczące świeże powietrze powodowały jeszcze większe rozganianie tego kurzu po halach. Nie śmiały się wtedy tylko ci, którzy zaplanowali tego rodzaju przedsięwzięcie a więc kierownictwo Wydziału K-2. Wydali oni zarządzenie dokonania obudowy i osłonięcia wszystkich miejsc, którymi ulatnia się pył. Przyczyniło się to do tego, że wentylatory ssące stały się zdolne do ściągnięcia każdej ilości kurzu a wentylatory tłoczące świeże powietrze też w pełni zdążyły egzamin. Przy okazji walki z nadmiernym zapyleniem zlikwidowana została stała ulatniająca się po sortowni para, która też przecież nie pomaga zdrowiu człowieka. Na stanowisku pracownika przy zbiornikach koksu została wybudowana ściana odgradzająca zasobniki od pozostałej części hali.

Tak więc walka o zdrowie człowieka na sortowni koksu została wygrana. Przysiadłoby się jeszcze wymyślić coś na bateriach. Wierzę natomiast, że i tam znajdzie się jakiś sposób. Zrozumiałe jest, że może to potrwać jeszcze jakiś czas, ale udać się powinno. A może już coś się tam robi, może znów bez rozgłosu, jak było na sortowni.

JEREMIASZ WAJLER korespondent

Wakacje drużyn miejskich



Jak już informowaliśmy, czas zajęć z dziećmi. Dużą frajdę dla naszych najmłodszych stanowi objazdowe kino harcerskiej akcji WAKACJE DRUŻYN MIEJSKICH. W bazach tych wypoczywa młodzież harcerska i niezorganizowana, która przez okres wakacji pozostaje w mieście. Liczne wycieczki, gry, zabawy oraz technika dominują pod-

czas zajęć z dziećmi. Dużą frajdę dla naszych najmłodszych stanowi objazdowe kino harcerskiej akcji „SŁONECZKO”, wyświetlające bogaty zestaw filmów harcerskich i rozrywkowych. Organizator akcji, Krakowska Komenda Chorągwi ZHP dokłada wszelkich starań, aby ponad 3 tysiące młodzieży

objętej przez WDM zaliczyło tegoroczne wakacje do najweselszych.

Rozwój działalności kulturalnej w Aglomeracji

W ramach pracy kulturalno-oświatowej ZZ ZMS w Aglomeracji zorganizował w wydziale kilka interesujących wystaw. Należy tu wymienić wystawę fotograficzną pn. „Napaść Izraela na Egipt przypomina napaść Niemiec na Polskę”, ekspozycję pn. „Sztuka starożytna” oraz pn. „Broń, narzędzia i ozdoby”. Przy zorganizowaniu dwóch ostatnich wystaw poważnej pomocy udzieliło Muzeum Archeologiczne.

Ponadto Zarząd Zakładowy ZMS zawarł umowę z Dorem Książki w Nowej Hucie, na podstawie której w dni wypłat czynne będzie stoisko z książkami w wydziale. Obsługiwać je będą członkowie ZMS. Tę bardzo pożyteczną akcję rozpoczęto 15 lipca bieżącego roku. Inicjatywy bardzo cenne, warto byłoby pomyśleć o przeniesieniu ich na inne wydziały huty.

Z myśla o Głosie A jednak warto...

Trudne to zadanie z całą masą wspomnień „wytłoczyć” kilka w miarę ciekawych, tym bardziej, że „Głos” toleruje mnie na swych łamach od 10 lat, a jeszcze poprzednio przez parę lat pracowałem w „Budujemy Socjalizm”. Kilka wydarzeń szczególnie jednak mocno zapadło w pamięć. Pierwszy artykuł! Jakże inaczej to wyglądało niż na dziennikarskich studiach. W myśl zasady: wrzucimy cię do wody i wtedy, albo nauczysz się pływać, albo utoniesz, posłał mnie naczelny na raport do 43 Brygady SP w Krzeszowicach. Przyniosłem raport, a nawet zdjęcia, choć nikt mnie o to nie prosił. Naraziłem się tym kolede, który uważał, że fotografia prasowa, to jest wyłączność i koloru

wszem wobec ogłaszał „popelnianie” wzorcowych raportów. Mój materiał poszedł, ale juracy SP i ich problemy — śniły mi się jeszcze długo po nocach.

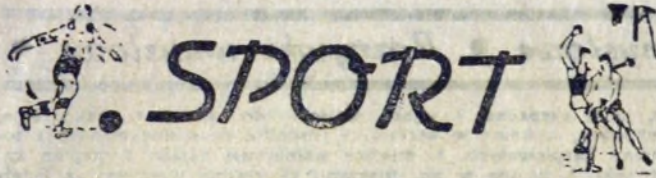
Była też i katastrofa. To zdanie pamiętam chyba najlepiej. Napisałem krytyczny artykuł o dodatkach w równowagach pobieranych — po eksperymencie placowym w HiL — przez niektórych pracowników jednego z wydziałów. Po wydrukowaniu rozpętała się prawdziwa burza. Autora poproszono na „spotkanie” z załogą, a właściwie z tymi, którym proponowałem w interesie społecznym owe dodatki wyrównawcze — skasować. Czuję się jak podstępny. Nacierano ze wszystkich stron. Ponieważ zwyciężył jednak w końcu rozsądek i szlachetność przytoczonych argumentów, wyszedłem obronną ręką z opresji. Niemniej pamiętam doskonale, że cały byłem wówczas spocpany, a co wysłuchałem, to już moje. Taka była pierwsza konfrontacja piszącego ze stosunkiem do krytyki. Zresztą nie ostatnia. Naprawdę liczy się jednak

s a t y s f a k c j a. Cieszyłem się, że byłem świadkiem narodzin huty. Patrzyłem w przepastne wykopy pod Stalownię Martenowską i pod pierwszy wielki piec. Byłem na uroczystym otwarciu Wydziału Mechanicznego — trzeciego bodajże obiektu huty. Miałem przyjemność być następnie przy uruchomieniu prawie wszystkich wydziałów HiL. A więc satysfakcja, że znam kombinat i wprowadzając kogoś po hucie (zdarza się to czasami) mogę opowiedzieć coś więcej niż inni przewodnicy zakładowi.

Największą jednak satysfakcję dają artykuły, które konkretnie coś załatwiły, pomogły zlikwidować jakieś bolączki, artykuły, które spotkały się z aprobatą Czytelnika. Jego życzliwość i uznanie dla celnych dziennikarskich „strzałów” stanowią niewątpliwie największą nagrodę. I dlatego, mimo wszystko, warto krytykować... JERZY DANEK



Ile radości przy zabawie z latawcem! Fot. J. Sidan



SPORT

„Złota Kielnia“ dla Knapika

Piąty z kolei turniej tenisa stołowego o „Złotą Kielnię Budov an...”, organizowany przez Międzyzakładowy Klub Sportowy Wanda, dla uczczenia święta 22 Lipca, zgromadził na starcie 20 zawodników, głównie z klubów nowohuckich. Wystąpiło również trzech młodych chłopców, nie należących jeszcze do żadnego klubu.

Turniej potwierdził jeszcze raz zdecydowaną supremację zespołu Hutnika, który podzielił między siebie trzy czołowe miejsca. W finale Czesław Knapik wygrał 3:0 ze swym kolegą klubowym Józefem Pełkiem, rewanżując mu się tym samym za finał indywidualnych mistrzostw okręgu i za finał turnieju o puchar Hutnika. Najładniejszy, najbardziej zacięty pojedynek oglądaliśmy jednak w półfinale: Knapik wygrał z Wiesławem Chajdeckim 3:2, przy czym ten ostatni prowadził już 2:1. Sukces Knapika jest o tyle ciekawy, że obaj pokonani przez niego w bezpośrednich spotkaniach koledzy klubowi: Chajdecki i Pełek są członkami kadry narodowej. Knapik udowodnił, że nie jest od nich gorszy.

Czwarte miejsce zajął młody zawodnik Wandy, 15-letni Jan Mazur. Jest to niewątpliwie największa niespodzianka turnieju. W ćwierćfinale Mazur wygrał z Chrapisińskim z Tramwaju Kraków (który wcześniej wyeliminowa-

wał czołowego juniora Adama Lendę z Hutnika), w półfinale przegrał z Pełkiem a w meczu o trzecie miejsce przegrał z Chajdeckim.

Zeszłoroczny zwycięzca turnieju o „Złotą Kielnię” Ryszard Kawa przegrał w ćwierćfinale z Knapikiem. Sędzią głównym zawodów był mgr Bogusław Hermanowski a organizatorem kierownik sekcji tenisa stołowego Edmund Grzywnowicz.

Przy okazji kilka słów o organizatorach turnieju — sekcji tenisa stołowego MZKS Wanda. Pracuje niejako w cieniu swego renomowanego sąsiada, pracuje skutecznie. Praca nastawiona jest na najmłodszych adeptów tej dyscypliny sportu, z których kilku rokuje spore nadzieje na przyszłość. Pierwszy zespół Wandy podzielił w minionym sezonie 5-6 miejsce w lidze międzyokręgowej. Drużyna rezerwowa, w której występują 15-16-letni chłopcy zajęła trzecie miejsce w klasie A. W klasie B występowały dwie drużyny — zajęły w swych grupach drugie i trzecie miejsce.

A w Hutniku? Od 1 sierpnia pierwsza drużyna seniorów oraz zespół juniorów wyjeżdża na obóz treningowy do Węgierskiej Górki. Pod koniec sierpnia rozpocznie się już bowiem nowy sezon. Będą turnieje klasyfikacyjne — okręgowe i ogólnopolski — oraz mistrzostwa I ligi.

Ucieczka tuż po starcie

Prawie 70 zawodników stanęło na starcie tradycyjnego wyścigu kolarskiego organizowanego przez klub sportowy Hutnik w dniu święta 22 Lipca. Trasa wiodła z Nowej Huty do Olkusza i z powrotem. Tuż po starcie od zwartej grupy kolarzy „oderwał się” Plutecki z Hutnika. Na szosie obok dawnego Lotniska ruszył za nim kolega klubowy Syber a następnie dwaj zawodnicy Cracovii Magda i Janisiewicz. Główna stawka nie wierzyła początkowo w powodzenie ucieczki. Do mety przecież było jeszcze prawie 100 km. Przewaga uciekinierów stała się jednak wzrastająca: pół minuty, minuta, półtorę. Wtedy do przodu poszła grupa pościgowa. W niej m. in. kolarze Hutnika Koraszewski, Perzyński, Socha a także Kraj z Oświęcimia. Ten ostatni nie miał jednak dobrego dnia: popędził innych ale sam nie pracował — stale jechał na końcu grupy. Gdy pościg zwiększył tempo, Kraj pozostał w tyle, tracił siły i wreszcie wycofał się z wyścigu.

W grupie pościgowej najwyżej do powiedzenia miał Perzyński z Hutnika. Defekt jego roweru przekreślił w znacznym stopniu możliwość dopędzenia czołówki.

Tak więc czołowa czwórka niezagrożona dojechała do mety. W bramę stadionu wjechali równocześnie Syber i Magda. Na bieżni zawodnik Hutnika wyprzedził zmęczonego rywala. W drugiej dwójce sytuacja była odwrotna. Zawodnik Cracovii Janisiewicz miał znacznie więcej siły niż inicjator ucieczki Plutecki.

A oto rezultaty wyścigu: 1. Syber (Hutnik) 2.47.14, 2. Magda (Cracovia) 2.47.16, 3. Janisiewicz (Cracovia) 2.48.10, 4. Plutecki (Hutnik) 2.48.12, 5. Koraszewski (Hutnik) 2.50.55, 6. Perzyński (Hutnik) 2.51.17. Trasa wyścigu liczyła 102 km.

Juniorzy jechali na dystansie 52 km. Zwyciężył Niechaj (Korona) przed Kolasa (Korona) Nawrotem (Hutnik) i Kaszowskim (Hutnik) — wszyscy w czasie 1.29.10.

Organizacja imprezy spoczywająca w rękach kierow-

nika sekcji kolarskiej Hutnika Karola Janika — sprawna. Trasa — bardzo ruchliwa — dobrze zabezpieczona przez MO, za co organizatorzy składają za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowania.

W przyszłym roku — takie są ambicje działaczy Hutnika — wyścig w dniu 22 lipca użyska rangę ogólnopolską. Mielibyśmy więc dwie imprezy kolarskie o zasięgu ogólnokrajowym a nawet międzynarodowym.

CIĘKAWA IMPREZA W HIŁ

3 sierpnia, o godz. 18.30, w Hali Widowiskowo-Sportowej HIŁ odbędzie się impreza pn. „Roześmiani, rozśpiewani” w wykonaniu Centralnego Zespołu Artystycznego Związku Harcerstwa Polskiego przy Teatrze Wielkim w Warszawie oraz artystów: Jerzego Antepowicza, Jana Rysińskiego, Barbary Skowronek, Józefa Wojtana. Zapowiada Andrzej Wiśnicki.

W programie m. in. muzyka

Kącik filatelistyczny

50 lat Rewolucji



Wielki jubileusz — pięćdziesięciolecie Wielkiej Rewolucji Październikowej — Poczta Związku Radzieckiego uczi nowym znaczkiem zawierającym dwie reprodukcje znaczków przedstawiających: miecz przecinający okowy oraz na jego tle — drugi znaczek przedstawiający piszącego Lenina. Znaczek ma przywieszkę z herbem Związku Radzieckiego i okolicznościowym napisem „Moskwa 1967 — 50 Lat Rewolucji” — wartość znaczka 20 kopiejek.



„Mikrusem“ nad Morze Czarne

Kilku zmotoryzowanych turystów z sekcji sportów motorowych Hutnika wybrało się samochodami na miesięczny urlop do Bułgarii. Wśród nich Wojciech Borelowski „Mikrusem”. To najmłodsze a przy tym najbardziej głośne (dosłownie i w przenośni) dziecio polskiej motoryzacji spisywało się nadzwyczaj dzielnie. Kłopot był tylko na granicach. Cudzoziemscy celnicy żądali: proszę otworzyć bagażnik. Właściciel rozkładał bezradnie ręce — „Mikrus”, jak wiadomo, nie ma pod maską kufra.

Obecnie druga grupa turystów z sekcji motorowej Hutnika przygotowuje się do wyprawy nad morze Czarne. Zasadnicze poczynania zmotoryzowanej turystyki w klubie sportowym Hutnik, której przewodzi Roman Peszko, skupiają się jednak wokół udziału w Turystycznych Motorowych Mistrzostwach Polski. Przez cały sezon organizowane są w różnych miastach eliminacje do tych mistrzostw, w których biorą udział drużyny z kilkudziesięciu klubów w całym kraju. Każda drużyna składa się z przynajmniej sześciu pojazdów (motocykle i samochody).

W eliminacjach drużyna Hutnika zanotowała już niejedyn sukces. W Katowicach Hutnik zajął drugie miejsce, w Krakowie — pierwsze, w Łodzi — trzecie, w Warszawie — piąte. Indywidualnie najlepsze rezultaty ma na swym koncie

Władysław Pietrzak (pierwsze miejsce w Łodzi, drugie miejsce w Lublinie), Zbigniew Zieliński (drugie miejsce w Warszawie) a także Tadeusz Ciesielski, Ryszard Danielewski, Tadeusz Język, Benon Olejarczyk, Wacław Ryhowski.

Kolejna eliminacja odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Rzeszowie. Finał zaplanowano na wrzesień — w Krakowie. Drużyna Hutnika — choć Turystyczne Motorowe Mistrzostwa Polski są imprezą pół-wycieczną — nie zaniedbuje przygotowań. W każdy czwartek na pasie startowym byłego lotniska w Czyżynach odbywają się treningi ważnego elementu każdej eliminacji — slalomu między słupkami. I właśnie slalom przynosi członkom drużyny Hutnika — zarówno startującym na motocyklach jak i na samochodach — największe punkty. Wyniki dotychczasowych eliminacji nie zostały jeszcze ogłoszone wiadomo jednak, że w okręgu krakowskim zmotoryzowani turyści Hutnika nie mają rywali. Po cichu licza na czołową lokatę w klasyfikacji ogólnokrajowej.

KGR WIELKIE PIECE NA CZELE TABELI

Rozgrywki piłkarskie spartakiady zakładowej Mostostalu dobiegły półmetka — zakończono pierwszą rundę. W ostatnich spotkaniach KGR Remonty przegrał z Zarządem Produkcji Pomocniczej 0:4, a z połączonym zespołem KGR Roboty Zewnętrzne i Bazy Sprzętu 1:2, KGR Wielkie Piece pokonał Zarząd Produkcji Pomocniczej 3:2 i KGR Remonty 4:0, KGR Walcownia pokonał KGR Roboty Zewnętrzne i Bazę Sprzętu 2:1 i wygrał w tym samym stosunku z KGR Remonty.

Z myśla „Głosisie” Czarną owcą nie będę!

Kiedy myślę o „Głosisie”? Złotłui rozpuszczając plotki, że przede wszystkim w dniu wypłaty wierszówki. Wierzę, że plotki te wyssane są całkowicie z palca nie zawsze czystego. No bo jakże — piszę przecież informacje sportowe. A sportowcy to — jak powszechnie wiadomo — amatorzy pierwszej próby — kopiają piłkę, boksują z bezinteresownej miłości do sportu. Byłbym czarną owcą, gdybym robił inaczej.

O czym myślę? Ostatnio na przykład trapi mnie myśl o ślimaczym tempie rozbudowy stadionu Hutnika. Przed kilkoma miesiącami jeden z moich kolegów redakcyjnych, który powodowany również platonicznym umiłowaniem sportu — ma zwyczaj wcho-

Juniorzy i trampkarze coraz lepsi

Podobnie jak rezerwy, również juniorzy zajęli w minionym sezonie dalsze miejsca w mistrzostwach okręgu. Hutnik jednak nie nastawiał się tutaj na zajęcie czołowego miejsca, kierując większą uwagę na szkolenie indywidualne zawodników. To też najlepsi juniorzy klubu, większość spotkań rozegrali z silniejszymi przeciwnikami, w drużynach seniorów. Trzeba stwierdzić, że w ostatnim okresie poziom indywidualny juniorów podniósł się i obecnie Hutnik dysponuje większą ilością młodych zawodników rękujących nadzieje na przyszłość, niż kiedykolwiek w przeszłości. Obok etatowych reprezentantów Polski Kasalika i Gładyska, powołano do kadry juniorów również Szewczyka i Piszewskiego. O ile więc ci dwaj ostatni zdadzą wstępny egzamin w najbliższych spotkaniach reprezentacji — to Hutnik będzie mógł się poszczycić największą ilością zawodników w kadrze Polski juniorów, z wszystkich klubów. Dorożek więc niebagatelny — tym bardziej, że w niedalekiej przyszłości powinniśmy również więcej usłyszeć o Kryzie, Ząbku, Francuziaku, Ciapose i innych — oczywiście pod warunkiem ich dalszej usilnej pracy nad sobą.

Wiemy jednak z doświadczenia, że nie wszyscy z utalentowanych, niezłe grających i rękujących nadzieje na przyszłość czołowych w juniorach — dobiegają do mety, którą stanowią dla nich gra w pierwszej drużynie. Przeważnie ci, którym nie od razu udaje się znaleźć miejsce w kadrze I-szej drużyny, opuszczają się z biegiem czasu w treningach, tracąc systematyczność i w ten sposób nie podnoszą swoich umiejętności. Tym sposobem Hutnik w ostatnich latach stracił masę zawodników. Jedni zerwali kontakt z piłką w ogóle, inni zaś otrzymali

zwolnienia do klubów klas niższych. Dlatego też, ten odcinek pracy działaczy wymaga większej uwagi, ażeby zmniejszyć do minimum odsetek zawodników biorących rozbrat z piłką i klubem.

Pierwsza drużyna juniorów zakończyła ostatecznie rozgrywki na 6 miejscu, zdobywając w 22 spotkaniach 24 pkt. przy stos. bramek 30:20. Odniosła ona 8 zwycięstw, 6 spotkań zremisowała, a 8 przegrała. Bramki zdobyli: Mikunda 10, Nowosielecki i Sagan po 3, Oliwa, Najduchowski, Ząbek i Skibka po 2, Kasalik, Szewczyk i Piszewski po 1. Oprócz nich najwięcej razy występowali w drużynie: Rożek, Sukiennik, Ciapocha, Kryza, Stich i Francuziak.

Druga drużyna zajęła jedną z końcowych lokat w lidze okręgowej. W tej chwili brak jest jeszcze oficjalnej tabeli. Podkreślić jednak należy, że w drużynie tej występowali zawodnicy bardzo młodzi mający przed sobą jeszcze 3 letni okres gry w juniorach. To też ustępowali oni zdecydowanie swoim przeciwnikom warunkami fizycznymi, co w głównej mierze zaważyło na wynikach.

Najlepiej z młodzieży spisali się trampkarze, którzy wspólnie z Wisłą i Cracovią zdobyli mistrzostwo okręgu. Bezpośrednie spotkania między tymi trzema drużynami zakończyły się identycznymi wynikami 0:0. Do najbardziej wyróżniających się trampkarzy należeli: Paweł, Pompa, Mirek, Mazanek, Dziura, Broda i Szumny. Mówiąc o wynikach drużyn młodzieżowych, nie sposób pominąć opiekuna tych drużyn mgra Jana Turka. Nieprzerwanie od 10 lat kieruje on wychowaniem i szkoleniem trampkarzy oraz juniorów w Sekcji. Wkład pracy więc ogromny, zważywszy że przez długie okresy pracuje on jednoosobowo, a w sekcji trenuje około 50 juniorów i około 100 trampkarzy. J. C.

XIV SPARTAKIADA HIŁ Sportowa HIŁ

Ligi piłkarskie wznawiają rozgrywki

Jak już informowaliśmy, 1 sierpnia wznowione zostaną rozgrywki o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Huty im. Lenina. Terminarz przewiduje na ten dzień dwa spotkania: o godzinie 16.00 Walcownia Zimna — Stalownia Konwertorowa i o godzinie 17.15 Główny Energetyk — Walcownia Drobna. W środę 2 sierpnia grać będą: Zakład Koksochemiczny — Transport Kolejowy (godzina 16.00) i Wydział Samochodowy — Zakład Materiałów Ogniotrwałych (godzina 17.15), w czwartek 3 sierpnia: Odlewnie — Zakład Koksochemiczny (godzina 16.00) i Stalownia Konwertorowa — HPR (godzina 17.15), w sobotę 5 sierpnia: Zakład Koksochemiczny — Zakład Materiałów Ogniotrwałych (godzina 15.00), Walcownia Drobna — Walcownia Zimna (godzina 16.15) i

Transport Kolejowy — Główny Energetyk (godzina 17.30). Druga liga rozpocznie boje o awans do ekstraklasy w piątek 4 sierpnia. W tym dniu oglądać będziemy trzy spotkania: Wydział Remontów Maszyn — Walcownia Gorąca (godzina 15.00), Stalownia Martenowska — Aglomerownia (godzina 16.15) i Wydział Wlewnic — Wydział Przerobu Żużla (godzina 17.30).

Wszystkie mecze — na stadionie Hutnika. Liczymy, że na widowni spotkają się w licznym gronie kibice by dopinguować „swoich”.

Ps. W poprzednim numerze „Awansowaliśmy” przedterminowo drużynę Wydziału Przerobu Żużla do I ligi, umieszczając ją (w tabelce i w tekście) na miejscu Odlewni. Przepraszamy. Zespołowi Wydziału Przerobu Żużla życzymy by nasze niezamierzone „prorocтво” spełniło się w jesieni.

dzić od czasu do czasu na moje podwórko, ogłosił gromko, że w roku 1967 będziemy się ślizgać na sztucznych lodowisku na Suchych Stawach. Nie mam tu tego, broń Boże, za złe. Co wiedział, to powiedział. A wiedział tyle, ile usłyszał od ludzi w sprawie kompetentnych. Ja jednak chodzę niekiedy na spacer aleją Igołomską, zaglądam na stadion Hutnika i niewiele widzę. Przed kilkoma tygodniami było paru robotników, coś tam zrobili i cisza. Letnie miesiące mijają, deklaracje pracy społecznej przy rozbudowie stadionu, podjęte przez sportowców, młodzież, załogi wydziałów kombinatu — nie mogły tu doczekać się na realizację. Nici chyba będą ze ślizgawki w bieżącym roku. Jeśli oczywiście nie liczyć służania się inwestorów.

Zastanawiam się również często jak obdzielić szczupłym miejscem na łamach „Głosu”

nowohuckie kluby sportowe. Hutnik — wiadomo, ma priorytet. Po pierwsze decyduje o tym jego rola w życiu sportowym dziecińcy, jego ranga na ogólnopolskiej arenie sportowej. Ale znów gazeta nosi tytuł Głos Nowej Huty. Nic co nowohuckie nie może jej być obce. Mam i osobiste chodzę niekiedy na spacer przedylekcyje. Przed kilkunastu laty byłem członkiem koła sportowego „Budowlani nr...” (już zapomniałem który). A z takich właśnie kół powstała Wanda. Grałem w koszykówkę, a koszykówka w Nowej Hucie, to w zasadzie tylko Sparta. Krakus to młodzież, a młodzież to przyszłość. Itd., itp. Staram się więc nie zapominać o nikim, sądząc, że odgrywam tym samym pozytywną choć bardzo skromną rolę w wielkim procesie integracji nowej bądź co bądź społeczności Nowej Huty. Właśnie na łamach „Głosu...”

WŁADYSŁAW BIEROŃ

Na Zarabiu

TE DWA DNI BYŁY WSPANIAŁE! Kto żyw — korzystając z wolnego czasu — spieszył 22 i 23 bm. na łono natury, by wypocząć. Najwięcej zwolenników miała jednak tradycyjna i co tu mówić, udana — „Niedziela na Zarabiu”. Tym razem była to sobota i niedziela, w dodatku pod patronatem Zarządu Fabrycznego ZMS Huty im. Lenina. Wiele atrakcyjnych imprez przygotował Dom Kultury HiL oraz Ognisko Młodych ZMS. Dla każdego było coś miłego: występy zespołu tańca ZDK, zespołu cygańskiego „Amaro Romano Taboris”, zespołu gitarowego „Bardowie”, zawody sportowe, wystawy, kiermasz książki, zgaduj-zgadula z nagrodami, rajd turystyczny. A że również pogoda dopisała, brzegi Raby zapelnily się publicznością żądną słońca i wody.

Krótko mówiąc wszystkie imprezy udały się na medal, a organizatorem za sprawne ich przygotowanie należy się wysoka nota. Duże brawa dla ZMS-u, zespołów ZDK HiL, Ogniska Młodych i tow. tow. R. Braglia, St. Danilosa, S. Korzonka, R. Matuszewskiego, M. Korabiec, T. Kwiny oraz wszystkich, których wkład pracy złożył się na udane imprezy.

Tekst i zdjęcia
J. BROZEK



Na estradzie — gorąco oklaskiwany zespół tańca ZDK HiL.



Dowcipną zgaduj-zgadulę prowadził Tadeusz Kwinta.

Spiewa solistka zespołu cygańskiego „Amaro Romano Taboris”.



Po trudach wycieczki na Uklejną — porcja smacznego bigosu.



Kapiele w Raby miała — jak widać — bardzo wielu zwolenników.

Z myśla ołtosie Mit i praktyka

Zawód dziennikarza? Powiadają: — oho, praca ciekawa i lekka, a i mir powszechny. W praktyce bywa różnie. Co do miru: już Bożewicz w swym kodeksie honorowym pismaków w gronie osób z którymi nie godzi się na ubitej ziemi stawać wylicza; a praca? Ciekawa istotnie, choć nielekka, i w momenty tragiczno-komiczne obfituje. Zresztą — oszczędźcie sami.

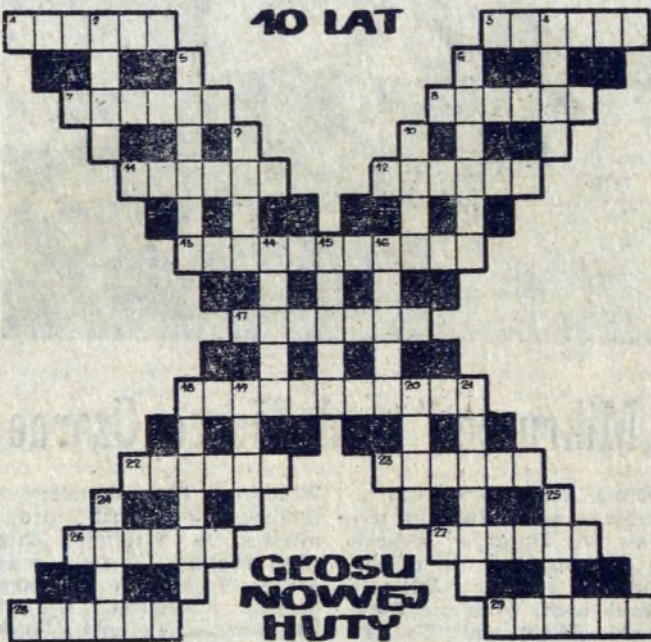
Napisałam kiedyś o pracy ekipy multimedialnego radiowozu. Pół nocy czekałam u oficera dyżurnego KD, aż coś zacznie się dziać. Udało się, dostarczyli materiał nowohucyjski rozrabiacze. Był więc materiał autentyczny, reportaż liczył trzy strony. I nie mieścił się na zamakietowanej już kolumnie. Nic to, że apelowaliśmy do uczuć łączącej nas przyjaźni, mówiłam o nieprze-

spanej nocy, sekretarz redakcji z kamienną twarzą Buster Keatona wytoczył argument, przed którym musiałam ustąpić: nie ma takiego arcydzieła literatury, które skłócone o połowę nie zyskałoby na wartości...

Zdarzyło mi się też uczestniczyć w rozruchu jednego z wydziałów huty. Gala, osobistości. Kilka godzin to trwało. Na stojąco — bo w hali. Skrzętnie robiłam notatki, rozmawiałam z ludźmi, tymi z rozruchu i obsady technologicznej. Reportaż skonsultowałam z jednym z fachowców-inżynierów, który z wstępną sobie precyzją i kurtuazją (napisał bowiem: „proponuję zmienić na...”) poprawił jakieś niefachowe sformułowania i tekst zesłano do drukarni. Miał iść na pierwszą stronę, na czołówkę. To miała być bomba. Z prasy krakowskiej nie było nikogo, „Głos” więc byłby pierwszym informatorem. To dla każdego z nas gratka. I bomba wybuchła. Tyle, że w piątek, w dzień, kiedy przygotowuje się numer do druku. Na skutek przedłużających się prób rozruchowych reportaż ten mógł się ukazać. Daliśmy więc w za-

• Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

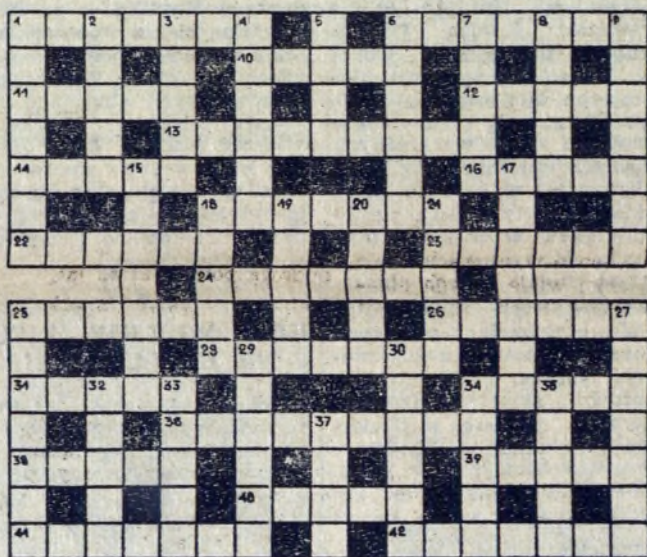
KRZYŻÓWKA I



Poziomo: 1. potoczna nazwa zdjęć filmowych dokonywanych pod gołym niebem, 3. wioślo ryby, 7. bojaźń, trwoga, 8. klj z pęczkiem słomy jako znak zakazu przechodu (przejazdu), 11. tytuł nagrodzonej Noblem powieści polskiego pisarza, 12. pałaca przyprawa, 13. kąć zabity deskami od swiata, 17. przechwalnia wierzchnich okryć, 18. magnat z władzą, 22. saskiewka, 23. absolwent Akademii Medycznej, 26. gwałtowna burza powstająca zwykle nad oceanem, 27. słodki i krzepki, 28. beczka, fasa, 29. szewska nitka.

Pionowo: 2. znak dźwięku, 4. głos odbity od przeszkody, 5. niedźny kawał mięsa, 6. rzeka z sadłem, 9. lekka mgła nad moczarami, 10. groźna broń przeciwko piechocie, czołgom i okrętom, 14. część kolumny między podstawą a głowicą, 15. sztaba do ściągania ścian, belek, 16. marka i typ aparatu fotograficznego, 18. 1000g, 19. główne zboże chlebowe w Polsce, 20. śpiew na dwa głosy, 21. kaptur na lampę, 24. kłoda z otworami na ręce i nogi winowajców, 25. pokój w klasztorze.

KRZYŻÓWKA II

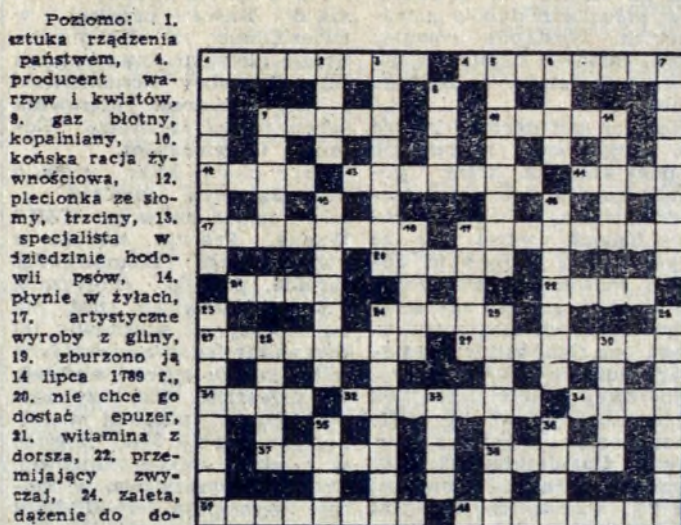


Poziomo: 1. kołyska, 6 kraj związkowy NRF ze stolicą Monachium, 10. ruch powietrza, 11. nagła wiadomość sprawująca duże wrażenie, 12. kaftan, kamizela, 13. owoce rozgotowane z cukrem i zagęszczone, 14. wytknięta droga, 15. wysoki głos męski, 18. maść konia albo drzewo, 22. miasto z widokiem na Wezuwiusz, 23. chory z ciężkim niedorozwojem umysłowym, 24. tętnica, 25. siedziba Apollina i muz, 26. najwyższy skalą dźwięków głos kobiecy, dziecięcy, chłopięcy, 28. nimb, gloria, 31. małe skałczenie, 34. owoc w rodzaju dyni, 36. kraina ze stolicą Barceloną, 38. rzeka w Rumunii i ZSRR — lewy dopływ Dunaju, 39. polerowana powierzchnia metalu, 40. karciany chłopak, 41. pani w białym kitlu, 42. nowoczesny gramofon.

Pionowo: 1. człowiek zgrywający się, lubiący tanie efekty,

2. jodla karpacka, 3. wjazd, wejście do domu, 4. uszkodzenie, wypadek, 5. kolor w kartach, 6. pospolita ryba słodkowodna z rodziny karpiołatych, 7. miejsce woine, nie zajęte, 8. kapłan żydowski, 9. kraina w pn. Hiszpanii, 10. roślina warzywna z jadalnymi liśćmi, 11. Abisynia, 12. izba lekcyjna, 13. myśliwski pies z grupy wyłów długowłosych, 14. okres godowy u ryb, 21. jezioro w pd.-wsch. Afryce Zach., 25. nos go i przy pogodzie, 27. malarz ludowy z Kryniczy, 29. ważny akt prawny uchwalony tylko przez sejm, 30. przyrząd optyczny służący do oglądania odległości przedmiotów, 32. praca pod wodą, 33. np. Soliski, 34. zamknięta, wyodrębniona grupa w narodzie, 35. dzieło muzyczno-taneczne, 37. mówi mama i zamyka oczy.

KRZYŻÓWKA III

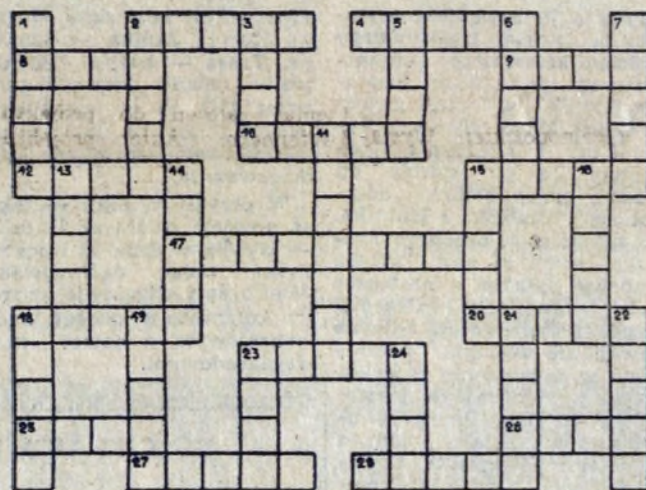


Poziomo: 1. sztuka rządzenia państwem, 4. producent warzyw i kwiatów, 8. gaz biotny, kopaliniany, 10. końska racja żywnościowa, 12. plecionka ze słomy, trzciny, 13. specjalista w dziedzinie hodowli psów, 14. płynię w żyłach, 17. artystyczne wyroby z gliny, 19. zburzono ją 14 lipca 1789 r., 20. nie chce go dostać epuzer, 21. witamina z dorsza, 22. przemijający zwyczaj, 24. zaleta, dążenie do doskonałości moralnej, 27. długie futro węgierskiego kroju, 28. farmaceuta, 31. H₂O, 32. samotnik, pustelnik, 34. kwaśny w kuchni, 37. gilza, 38. np. „Aida”, „Carmen”, 39. cukier owocowy, gli-koza, 40. wyrabia ze skóry portmonetki, torebki itp.

Pionowo: 1. wielkość zmienna, która w danym zagadnieniu lub równaniu odgrywa rolę pomocniczą, 2. ojciec, 3. jeden z pracowników księgowości, 5. podziemny alpinista, 6. rzeka lub choroba, 7. ludowy taniec polski, piłki nożnej.

8. kojarzy się z kobietą i śpiewem, 9. silnik, 11. imię męskie, 15. muzeum gromadzące w naturalnych warunkach wytwory kultury ludowej, 16. pieczęć, 18. ring gladiatorów, 19. brzeg łodzi, 23. między towarzyszem a panem, 24. węgierski taniec narodowy, 25. ubóstwanie, 26. azotowy nawóz mineralny, 28. uczeń szkoły oficerskiej, 30. działalność, postępowanie, 33. duży ssak morski z kłami, 35. np. barok, gotyk, 36. bożyszcze brazylijskich kibićów

MIKROKRZYŻÓWKA



Poziomo: 2. państwo nad górnym i środk. Nilem, 4. używana dawniej broń kłująca, 8. stolica i port państwa Ghana, 9. ustępka, brak, nieprawidłowość, 10. gwar, żargon, 12. mitologiczny król Frygii, 15. ulga, pobłażanie, odpoczynek, 17. nieme przedstawienie sceniczne, 18. autor Pamiętników z lat 1656—88, 20. duży balkon lub dach otoczony balustradą, 22. napój z wody, araku, cukru i cytryny, 25. państwo leżące między Morzem Kaspijskim a Zatoką Perską, 26. 1000 arkuszy papieru, 27. grecka Minerwa, 28. różnica między ceną nabycia i sprzedaży towaru.

Pionowo: 1. strzeżone mieszkanie żon muzułmanów, 2. kraj związkowy w NRF ze stolicą w Saarbrücken, 3. pierwsza litera alfabetu greckiego, 5. odgrada się od sąsiadów, 6. zawiadomienie adresata na piśmie o nadejściu przesyłki, 7. dawniej władca w Indiach, 11. posła tam Karolinka, a za nią Karliczek, 13. drugi co do ilości ludności kraj w Azji, 14. wypełnia długie kości, 15. filut, 16. chroni rękę szermierza, 18. narodził na bionie służowej krtani, nosa itp., 19. tkanina konkurująca z wełną, 21. sprawa, interes, wydarzenie, zajście, 22. miejsce poddania się Prusakom armii francuskiej wraz z cesarzem Napoleonem III, 23. rezultat pracy rolnika, 24. stręła.

ROZETA



Prawoskrętnie: 1. przesyte strzałą „zdobi” ławki i drzewa, 2. zarost na twarzy, 3. zdanie złożone, 4. barwa, 5. 1-szy sekretarz KC Węgierskiej Socj. Partii Robotn. 6. ograniczenie, granica, 7. wskazuje trasę Wyscigowi Pokoju, 8. ciepły piasecz, 9. kwiat kojarzący się z chatą i ulanem.

Lewoskrętnie: 1. kozołek w powietrzu, 2. duża łódź bez pokładu, 3. miasto festiwalu piosenek, 4. rączka do obracania koła, walu, 5. ol-ki Afganistanu, 8. lotność, wysoki poziom duchowy, artystyczny, 9. pochodził z niewo Tales.

mian wielkie zdjęcie. Ale — kilkugodzinna praca poszła na marne, satysfakcję djabli wzięli.

Albo: Przyszedł raz do redakcji mężczyzna z podziękowaniem dla kierownictwa i Rady za opiekę podczas choroby. Kiedy zanotowałam tekst podziękowania zapytał: ile płacę? Odpowiedziałam, że tego typu notatki drukujemy bezpłatnie. Zafasrowany podrapał się po głowie — i wyszedł. Ale po chwili wrócił.

— To jest moja cegielka dla pani — powiedział, kładąc równocześnie na stole jakiś zapakowany prostokąt. Nim zdążyłam się zorientować o co chodzi — wybiegł. Z tabliczką czekolady w ręku, wyskoczyłam na korytarz wołając: proszę pana, proszę pana! A on znikł. Cóż było robić. Tę moją jedyną w życiu łapówkę schrupalimy wspólnie w redakcyjnym gronie.

BRONISŁAWA ROSZKO

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres redakcji do dnia 4 sierpnia br. Wśród czytelników, którzy nadeślą co najmniej 4 prawidłowe rozwiązania, redakcja rozdaje nagrody — bony książkowe wartości 50 zł.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 29

KRZYŻÓWKA I
Poziomo: 1. burak, 5. walor, 8. Oliwa, 9. rabat, 10. Neron, 11. Essen, 12. Aztek, 15. armia, 18. lak, 20. prałka, 21. rolada, 22. San, 24. kadra, 27. Warka, 30. wódka, 31. rampa, 32. rebus, 33. Ninon, 34. klaps, 35. Allan.
Pionowo: 1. burza, 2. robot, 3. kotek, 4. piasek, 5. wanna, 6. larum, 7. runda, 13. zorza, 14. ekier, 16. rolka, 17. indyk, 18. las, 19. KRN, 23. Ardeny, 24. Kursk, 25. dumka, 26. awans, 27. Warna, 28. rubel, 29. arsen.

LITERÓWKA „Manifest PKWN”

ROZETA
1. kornik, 2. morena, 3. sultan, 4. lutnia, 5. Bartek, 6. tartak, 7. kantor, 8. karton, 9. orator, 10. bratek, 11. porcja, 12. kostur, 13. Kaługa, 14. karcer, 15. pelisa, 16. reduta, 17. paleta, 18. kabina.

WIROWKA
1. pokłon, 2. słonko, 3. Mongol, 4. Pilzno, 5. Solali, 6. pikęco, 7. pajaki, 8. emocja, 9. anatom, 10. Tajwan, 11. Italia, 12. wariat, 13. patera, 14. Dakota, 15. snobka.

POGODA

URLOP powiódł się nie tylko tym szczęśliwcom, którzy go wykorzystali w lipcu. Prognoza na sierpień jest również pomyślna. Zwłaszcza — pierwsza połowa zapowiada się doskonale. Będzie cieplej niż zwykle w tym miesiącu, od 26 do 30 stopni.

W drugiej połowie — nieznaczny spadek temperatury, w dzień od 20 do 24 stopni, nocą — 11 do 14 stopni.

Tak więc tegoroczne lato sprawi zaskakującą — po wielu poprzednio nieudanych — niespodziankę wczasowiczom, spragnionym słońca i ciepła.

PROMYK

Jeszcze jedna świetlica!

W ub. tygodniu zakwaterowani w Hotelu Pracowniczym w Nowej Hucie, os. Na Skarpie 61 pracownicy instytucji komunalnych oraz 150 hutników — otrzymali nową, piękną świetlicę. Uroczyste przekazanie jej do użytku odbyło się w obecności przedstawiciela Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej w Krakowie mgr Bogdana Musielewicza, dyrektora HP mgr Zofii Chrabaszczowej oraz rzeszy mieszkańców. Otwarcie tej podstawowej placówki kulturalno - oświatowej ma szczególne znaczenie dla osmiuset mieszkających tam młodych ludzi, pozbawionych dotąd możliwości korzystania z prelekcji, odczytów, czy też kameralnych imprez rozrywkowych w miejscu swego zamieszkania.

Dużo braw i entuzjazmu wywołał występ rozrywkowy Estrady Krakowskiej.

dj.

Wyróżnieni za prace plastyczne i fotograficzne

Na Ogólnopolskiej Wystawie Plastyki Amatorskiej w Pałacu Kultury i Nauki oraz Ogólnopolskiej Wystawie Fotografiki Amatorskiej w Starej Kordegardzie w Warszawie ekspozowane były prace członków ogniska plastycznego oraz fotogramy amatorskiego klubu fotograficznego ZDK HiL. W pierwszej grupie znaleźli się: Józef Biros, Józef Galuszczynski, Stefan Kot, Marian Siewior i Julian Kamiński, w drugiej: Anna Milewska, Robert Kosieradzki, inż. Witold Michalik i Władysław Rospondek.

Na uwagę zasługuje fakt, iż J. Biros, długoletni członek ogniska plastycznego ZDK otrzymał wyróżnienie za obraz siedmiu rzeźb, a w dziedzinie fotografii wyróżnienie przyznano R. Kosieradzkiemu za pracę pt. „Czyn społeczny”.

(bg)

„GŁOS NOWEJ HUTY”. Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony: bezpośredni — 428-99, przez centralę HiL (91-90) 401-26, wewn. 48-11 (red. odpowiedzialny), 45-81 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wielopolska 1. R-49

Z notatnika obserwatora

Oj, niedobrze!

W dniu 25 bm. około godz. 10-tej rano sklep mięsny w bloku 2 na os. Centrum A był dobrze zaopatrzony. Lady pełne: wieprzowina i mięso wołowe. Ale sprzedaż odbywała się w tempie: jeden klient załatwiany przez 10 minut. Nic więc dziwnego, że ludzie sarkali. Zainterpelowana kierowniczką sklepu wyjaśniła, iż ona sama sprzedaje w tym czasie mięso stołowym, z drugiej strony sklepu. Później zresztą przyszła z pomocą niezbyt doświadczona sprzedawczyni ze

PREZYDIUM DRN zatwierdziło ostatnio projekt programu czynów społecznych na rok przyszły. Program ten to kolejny etap 5-letniego planu czynów społecznych na terenie dzielnicy, w latach 1966—1970. Opracowany w oparciu o najistotniejsze potrzeby Nowej Huty przewiduje liczne kierunki działania, mającego na celu podniesienie estetycznego wyglądu dzielnicy, rozwój terenów zielonych i rekreacyjnych, remonty dróg, ulic, chodników i innych urządzeń komunalnych itp.

Planuje się, iż wartość czynów społecznych w roku przyszłym wyniesie około 6.520 tys. zł, przy czym wkład pracy mieszkańców wahać się będzie w granicach 4.300 tys. zł.

W ramach Wydziału Rolnictwa i Skupu przewiduje się meliorację około 12 ha podmokłych gruntów ornych, które w przyszłości służyć będą celom ogrodnictwa. Ponadto w Mogile posadzonych zostanie ponad 750 krzewów morwy, tworzących długie żywopłoty. Ogólna wartość czynów społecznych w ramach tego wydziału wyniesie 156 tys. zł.

WIĘCEJ ZIELENI W DZIELNICY

Najwięcej prac wykonanych zostanie w ramach Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Ich wartość przewidziana jest na o-

Nasz czyn społeczny

około 4.621 tys. zł. Planuje się powiększenie terenów zielonych, m. in. dalszą rozbudowę Parku Kultury i Wypoczynku o dalsze 55 tys. m. kw. Na terenach tych oraz w pozostałych osiedlach Nowej Huty posadzonych zostanie około 24 tys. drzew i 23 tys. krzewów ozdobnych jak akacja niskopienna, liguster i inne. W celu dalszego ukwiecenia osiedli miejskich zostaną urządzone kwiatniki wieloletnie i sezonowe na obszarze 7.500 m. kw. powierzchni.

Przeprowadzi się remonty dróg w osiedlach wiejskich (8 tys. m. kw.) w Mogile, Pleśzowie, Czyżynach i Grebałowie. W ramach prac społecznych planuje się remont chodników o powierzchni 6 tys. m. kw., przedłużenie sieci wodociągowej w Czyżynach o 150 mb. i wiele innych tego rodzaju robót.

Niestety program ten nie wyczerpuje wszystkich potrzeb dzielnicy głównie z powodu braku środków finansowych koniecznych do realizacji wszystkich inicjatyw.

NOWE OGRÓDKI JORDANOWSKIE I BOISKA

Poważne zadania ma rozwiązać Wydział Oświaty. Należy

tu wymienić budowę trzech ogródków jordanowskich w osiedlach: Strusia, Na Lotnisku i Jagiellońskim, urządzenie 10 otwartych placów gier i zabaw w nowohuckich osiedlach, zorganizowanie 10 boisk do siatkówki i 2 do koszykówki. Ponadto plan przewiduje wykonanie i zamontowanie kilkudziesięciu urządzeń zabawowych w ogródkach i placach gier oraz malowanie i konserwację ogrodzeń.

Urządzenia zabawowe wykona Huta im. Lenina, PPB HiL, Mostostal i inne przedsiębiorstwa z naszego terenu. Przewiduje się także konserwację i malowanie szeregu urządzeń zabawowych w obiektach dla dzieci.

W planie czynów społecznych w ramach Wydziału Kultury uwzględniono budowę świetlicy osiedlowej w Centrum A. Ogólny koszt budowy tego obiektu wyniesie około 671 tys. zł.

PORZĄDKI, PORZĄDKI

W roku przyszłym przewiduje się dalszy rozwój prac społecznych w zakresie Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej. Projekt przewiduje porządkowanie otoczenia wokół Szpitala Miejskiego, dwóch przychodni obwodowych, Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej i wielu żłobków. Wykonane tu zostaną alejki, ścieżki, posadzi się setki drzew i krzewów. (bg)

ści, opracowanie projektu wstępnego powinno być zakończone do 15 lutego 1968 r. W jesieni bież. roku kilku członków komitetu uda się do Bukaresztu i Kijowa, celem zapoznania się z budową i funkcjonalnością podobnych obiektów.

Dokumentacja robocza na I etap budowy powinna być zakończona do końca przyszłego roku, rozpoczęcie budowy obiektu planuje się w r. 1969. Zakończenie robót trudno przewidzieć dokładnie, budowa potrwa kilka lat.

Łącznie koszt inwestycji wyniesie około 90 mln zł. Do tej pory nowohuckie przedsiębiorstwa zadeklarowały składki w wysokości ponad 14 mln zł. W dalszym ciągu wpływają nowe zobowiązania. Poważną część funduszy, potrzebnych do budowy Domu Młodości przeznaczy Huta im. Lenina. Rada Narodowa m. Krakowa zadeklarowała na ten cel około 2 mln. zł. rocznie.

Tak więc na ostatnim posiedzeniu komitetu uczyniono dalszy krok naprzód. Zatwierdzenie założeń do projektu wstępnego pozwoli na przyspieszenie opracowania tego projektu, a co za tym idzie, przyspieszenie rozpoczęcia budowy Domu Młodości. (bg)

Budujemy DOM MŁODOŚCI

Wstępny projekt

Na ostatnim posiedzeniu Społecznego Komitetu Budowy Domu Młodości w Nowej Hucie żywo dyskutowano na temat założeń do projektu wstępnego. Autor projektu doc dr W. Cęklewicz z Politechniki Krakowskiej zapoznał zebranych z dwoma wariantami (A i B) przyszłego obiektu. Opracowując wraz z zespołem plan Domu Młodości w Nowej Hucie korzystał on z wzorów katowickich i warszawskich domów młodzieży.

Ustalono, iż nowohucki Dom Młodości zbudowany zostanie Na Skarpie, w pobliżu placu Centralnego. Położenie centralne pozwoli na korzystanie z tego obiektu wszystkich zainteresowanych, zarówno z Nowej Huty, jak i Krakowa (dobra komunikacja), w przyszłości bliższe będą mieli mieszkańcy kilkudziesięciotysięcznego osiedla, jakie powstanie na b. lotnisku.

Po szczegółowej i gorącej dyskusji nad dwoma wariantami Domu Młodości, komitet zatwierdził do realizacji projekt A, z bardziej rozbudowaną częścią sportowo-rozrywkową. Jak już wspominaliśmy na łamach „Głosu”, przyszły Dom Młodości w Nowej Hucie składać się będzie z 3 segmentów, w okresie późniejszym będzie można rozbudować i powiększyć ten obiekt. Jako pierwsza budowana będzie hala widowiskowa na ponad 2 tys. miejsc, przysto-

sowana jednocześnie do zawodów sportowych. Budowane będą boiska sportowe, dwa baseny pływakie, kryte (w tym jeden o wymiarach olimpijskich) i wiele innych obiektów sportowych. W drugiej części „dydaktycznej” planuje się szereg pracowni m. in. dział: naukowy, techniczny, biblioteczny, artystyczny.

Salę teatralno-kinową przewidziano na około 300 miejsc, posiadać ona będzie ruchomą scenę. Planuje się również budowę amfiteatru. Przyszły Dom Młodości w Nowej Hucie składać się będzie z tak wielu pomieszczeń, iż nie sposób wymienić wszystkich.

Jak ustalili członkowie komitetu budowy Domu Młodo-

Moda



Taki komplet można ubrać zarówno na popołudniowe przyjęcie, jak i do teatru — słowem jest to ubiór nadający się na wszelkie uroczyste okazje w okresie letnim. Całość uszyta z grubszego, wzorzystego jedwabiu składa się z gładkiej sukienki, która posiada z boków oryginalne przecięcia — podłożony pod przecięcia materiał imituje kontrast. O dwa centymetry dłuższy od sukienki płaszcz ma mały kołnier i rękawy trzy czwarte (kog)

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 do 29 bm. „Sygnali nad miastem” produkcji jugosłowiańskiej, doz. od lat 11; od 26 do 21 bm. „Na tropach szpiega” produkcji ZSRR, doz. od lat 16, od 1 do 2 sierpnia br. (godz. 16, 18 i 20) „Po kruchym lodzie” produkcji radz., doz. od lat 16, od 3 do 6 sierpnia br. (godz. 16, 18 i 20) „O tych paniach” prod. szwedzkiej, doz. od lat 16.

SWIT Mała Sala — nieczynne.

ŚWIATOWID od 29 do 31 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.15) „Tomcio Paluch” produkcji USA, doz. od lat 7; od 1 do 5 sierpnia br. „Fifi piórko” prod. francuskiej, doz. od lat 14 (godz. 16, 18 i 20).

ŚWIATOWID Mała Sala od 29 bm. do 1 sierpnia br. (godz. 17 i 19.15) „Dzień jednego roku” produkcji radzieckiej, doz. od lat 14; od 2 do 5 sierpnia br. (godz. 17 i 19) „Spacer po linie” produkcji angielskiej, doz. od lat 16.

SFINES od 29 do 30 bm. (godz. 16, 18, i 20.15) — „Poznańskie słowiki” produkcji polskiej, doz. od lat 14; od 31 bm. do 3 sierpnia br. (godz. 15.45, 18 i 20.15) „Cztery dni w Neapolu” prod. francuskiej doz. od lat 14; od 3 do 6 sierpnia br. (godz. 16, 18 i 20.15) „Tajemnicza wyspa” produkcji angielskiej, doz. od lat 11.

KOLOROWE 29 bm. godz. 19 „Pan do towarzystwa” produkcji USA, doz. od lat 16; od 1 do 3 sierpnia br. godz. 19 „Trzy życzenia” produkcji czeskosłowackiej, doz. od lat 11.

BALLADYNA 30 bm. (godz. 19) „Piekło i niebo” produkcji polskiej, doz. od lat 16; od 2 do 3 sierpnia br. (godz. 19.00) „Skowronek” prod. węgierskiej, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY

Nieczynny — przerwa urlopową.

PROGRAM TELEWIZJI

od 29 bm. do 4 sierpnia br.

SOBOTA

10.00 „Sprawy nieznani” — film TV prod. włoskiej, 17.20 Program dnia i tygodnia, 17.40 Radar, 17.50 Wiadomości, 17.55 „Przyroda i my” — film, 19.00 Rozmowy o książkach, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.05 „Wędrowki po Hollywood” — film prod. USA, 20.55 „W wesolym miasteczku” — program rozrywkowy, 21.45 Dziennik TV, 22.00 Wiadomości Sportowe, 22.10 „Sprawy nieznani” — film.

NIEDZIELA

12.05 „Przypominamy, radzimy”, 12.15 PKF, 12.25 Wiadomości, 12.35 Film: z serii: „Koł, który mówi”, 13.00 Kino Przygoda: „Dziadek Kilian i ja”, 14.30 „Przemiany”, 14.55 Teatrzyk w Koszu: „Cudze piórka”, 15.40 „Zawody ratowników”, 16.20 Z cyklu: „Ludzie i zdarzenia”, 16.35 „Marcello Mastrolaini” — z cyklu: „Portrety”, 17.25 „Parki Narodowe” — teletur, 18.25 „Wieczór z baletem „angielskim”, 19.00 „Słownik wyrazów obcych”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Sopotkie Festiwale Piosenki, 21.05 Falszywy krok — film fab. prod. franc. 22.25 Niedziela sportowa.

PONIEDZIAŁEK

17.00 „Kronika Tygodnia”, 17.20 Wiadomości dziennika TV, 17.25 „Chcę fruwać” — film TV prod. radz., 17.50 „Spacerkiem po kinach”, 18.20 — „Magazyn Postępu Technicznego”, 18.50 „Historia bez patyny” — film dok., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Siędem dni nad Polską”, 20.30 Teatr TV: „Legenda” — St. Wyspiańskiego, 21.35 „Pamięć murów” — rep. film, 21.45 Dziennik TV.

WTOREK

10.00 „Powrót” — film fab. prod. polskiej, 17.25 Wiadomości, 17.30 Teleferie — w programie — „Telewizyjna Kronika Podwórkowa”, Film z serii „Przygody Robin Hooda”, „Turniej o Żółtą Zyrafę”, 18.50 „Na morskich szlakach”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 TV Kurier Warszawski, 20.20 Program muzyczny, 20.50 „Powrót” — film, 22.15 Dziennik TV.

ŚRODA

10.00 „Pojedynk na wyspie” — film fab. prod. franc., 16.50 PKF, 17.00 „Nie tylko dla pań”, 17.20 Wiadomości, 17.30 Sprawozdanie sportowe, 18.30 Dobranoc, 18.40 Dziennik TV, 20.15 „Olsztynskie opony”, 20.40 Film z serii „Podziemny front”, 21.05 „Światowid”, 21.40 „Gra w szachy” — film TV prod. USA, 22.30 Dziennik TV.

CZWARTEK

17.20 Wiadomości, 17.30 Sprawozdanie sportowe, 19.30 Dobranoc, 19.40 Dziennik TV, 20.15 Film kr/mtr., 20.30 „Po szóstej”, 21.10 Teatr Sensacji: „Taeuara” (II odej. cyklu) pt. „Pajęczyna” wid. sensac. kryminalne, 22.20 Dziennik.

PIĄTEK

10.00 „Nokturn” — film fab. prod. radz., 15.00 Spr. z meczu piłki nożnej Polska — Związek Radziecki, 17.25 Wiadomości, 17.30 Teleferie — w programie — „Liga Entuzjastów Wakacji” i film z serii: „Przygody Robin Hooda”, 18.35 „Sylwetki X Muzy”, 19.15 TV Kurier Mazowiecki, 19.30 Dobranoc, 19.35 Dziennik TV, 20.10 Wszelchnica TV, 20.40 „Nokturn” — film, 22.00 „Refleksje”, 22.30 Dziennik TV.

Anegdoty

DOBRA RADA

Ignacy Paderewski przechodząc ulicami Bostonu, spotkał czystociela butów, który zaoferował mistrzowi swoje usługi. Artysta widząc umorusaną twarz chłopca zwrócił się do niego:

— *Moje buty są już oczyszczone, ale dam ci pół dolara, abyś sobie umył twarz.*

— *Dobrze — odpowiedział chłopak i pobiegł do pobliskiego kranu ulicznego. Po umyciu twarzy otrzymał obiecany pieniądz, ale przyglądając się artystyce powiedział:*

— *Niech pan weźmie z powrotem swoje pieniądze i pójdzie do fryzjera, gdyż pańskim długim włosom bardziej potrzebny jest fryzjer niż moje twarz mycie*

Jesteś przyjacielem zwierząt — zapisz się do nowohuckiego Koła Towarzystwa Opleki nad Zwierzętami.

Z myśla o Głosie

Ja w sprawie dzielnicy

Moje ustosunkowanie się do „Głosu”, jako dziennikarza zajmującego się problematyką miejską sprawia mi trudność. Zdając sobie sprawę z wagi problemów kombinatu i jego załogi, widzę jednocześnie szeroki wachlarz zagadnień, z którymi na co dzień spotyka się blisko 140 tysięcy mieszkańców Nowej Huty.

Jest pewne, że gazeta wydawana przez hutę musi eksponować w pierwszym rzędzie jej sprawy. Należy jednak brać pod uwagę i to, że ogromna większość mieszkańców dzielnicy jest bezpośred-

nio lub pośrednio związana z kombinatem. Ludziom tym, przeważnie od dłuższego czasu zamieszkałym w Nowej Hucie, drogie i bliskie są sprawy, dotyczące dzielnicy — stanowiącej właściwie zupełnie odrębny organizm miejski.

O stopniu zaangażowania mieszkańców Nowej Huty w jej żywotne sprawy świadczy m. in. żywiołowy rozwój inicjatyw komitetów osiedlowych, masowy udział ludności w czynach społecznych.

Na podstawie 8-letnich kontaktów z różnymi środowiskami społeczeństwa nowohuckiego, wydaje mi się, że istnieje duże zapotrzebowanie na problematykę miejską na łamach naszej gazety. Zagadnieniu winny być poruszane w sposób sprawozdawczo-informacyjny, ale także w formie małych publikacji problemowo-dyskusyjnych, felietonów itp. Poruszanie w prasie w

tych formach zagadnień dotychczas spraw socjalnych, kulturalno-oświatowych, budownictwa, zaopatrzenia, bezpieczeństwa publicznego itp., wydaje się być bardzo potrzebne. Właśnie ze względu na stosunek mieszkańców Nowej Huty do miasta, które powszechnie uważa się za „swoje” miasto, i w upiększenie którego włożono wiele pracy zawodowej i społecznej.

W obecnej sytuacji objętość kolumny miejskiej nie daje możliwości na tak szerokie traktowanie zagadnień dzielnicy. Moim zdaniem, być może subiektywnym, należałoby pisać więcej o życiu, problemach i kłopotach mieszkańców Nowej Huty, którymi są w przeważającej mierze hutnicy i ich rodziny.

A co o tym myślą czytelnicy „Głosu”?

BARBARA GODLEWSKA

KONKURS • KONKURS • KONKURS • KONKURS

10 LAT GŁOSU



ADRESAT: DYREKCJA HIL
 - Żebyśmy mieli chociaż taki wehikuł...

SATYRA



- Co, ten mały już czyta „Głos”?
 - E, bez przesady, na razie rozwiązuje krzyżówki...



Korespondenci z TE w akcji...

rys. L. SZALECKI



a A. M. Władysław, strażnik jednej koryz (zrobiony w 1955) b
 c w labiryncie glosowatych dzwoniących się sport...

Drodzy Czytelnicy!

10 lat dziesięciu każdego sobotniego ranka trafia do Waszych rąk nowy numer „Głosu Nowej Huty”. Świeżutki, pachnący jeszcze farbą drukarską, tuż spod maszyny rotacyjnej. Czy uwierzycie, że to już nr 555? W ciągu tych 10 lat wiele zmieściło się w kombinacji i w mieście. I nasz „Głos” nie jest już taki sam jak 10 lat temu, bo przecież wiadomo, że gazeta jest zwierciadłem, w którym odbija się życie.

O tym, jak dalece Czytelnicy przywiązali się do swojej gazety świadczy nie tylko prenumerata, czy regularny zakup każdego jej numeru. Nie świadczy nawet uważne śledzenie wiadomości podanych na jej łamach, ale właśnie takie pozornie drobności, jak szczególne upodobanie do stałych rubryk, czy sympatie dla tego czy innego autora, którego styl i dobór tematyki szczególnie nam odpowiadają.

Nasz jubileuszowy konkurs-rozrywka pn. „10 lat „Głosu”, chociaż zapewne zainteresuje wszystkich Czytelników ma jednak za zadanie „wylowić” właśnie tych, którzy przez okres 10-ciu lat wiernie mu sekundowali.

Rozwiązanie konkursu nie nastęczy zgola żadnych trudności. Wystarczy odpowiedzieć po prostu na pytania, kojarząc je z odpowiednio dobranymi rysunkami, związanymi tematycznie bądź symbolicznie z danym pytaniem. Na kuponie należy wpisać obok pytań (A, B, C, D) — odpowiedzi oraz podać numer rysunku.

30 sierpnia br. Na zwycięzców czekają następujące

NAGRODY

- I — Mikser lub zegarek na rękę,
- II — Maszynka elektryczna do golenia,
- III — Suszarka do włosów,
- IV — Teczka skórzana,
- V — Żelazko do prasowania (turystyczne),
- VI — Budzik,
- VII — Wieczne pióro,
- VIII-X — Bony książkowe po 100 zł.

PYTANIA

- A. O czym najczęściej pisał „Głos” w pierwszych latach swej działalności?
- B. Jakie znasz stałe pozycje, zamieszczane na łamach gazety?
- C. Kto pisze zwykle na tematy bhp? Wymień nazwisko przynajmniej jednego autora.
- D. Jakich znasz fotoreporterów „Głosu”? Wymień przynajmniej dwóch.
- E. „Głos” jest kontynuacją gazety, która poprzednio wychodziła w Nowej Hucie. Jak się nazywała?
- F. Z trzech podanych rysunków odgadnij ich autorów — rysowali: E. Dziekan, L. Szalecki i R. Lenech.
- G. Wymień trzy znane Kluby Korespondentów, względnie nazwiska trzech autorów publikacji w „Głosie”, które zapamiętałeś.

KUPON KONKURS pn. 10 LAT „GŁOSU”

Nr rys.	Nr pytania	Odpowiedź
	A	
	B	
	C	
	D	
	E	
	F	
	G	
	H	
	I	
	J	

Imię i nazwisko: _____
 Adres: _____

W myślu „Głosie”
 W pogoni za Czytelnikiem

Narodziny „Głosu” podobnie jak przyjęcie na świat długo oczekiwanego następcy tronu, wzniciło wiele emocji, sporów i zamieszania wśród zainteresowanych. Powstawały różnorodne koncepcje, odnośnie charakteru nowego pisma. Niektórzy sugerowali wydawanie poważnej gazety problemowej, proponując nazwę „Argumenty i Problemy”. Inni skłaniali się raczej w kierunku lekkich form czytelnikowskich, nie wykluczając nawet sensacji.

Zacięte spory oraz duży krzyk jaki towarzyszył burzliwym dyskusjom wokół narodzin nowego organu, nasunął mi pomysł nazwania gazety „Głosem Nowej Huty”. Nawet nie wiem jak to się stało, ale projekt zwyciężył. I mnie

H. Co oznaczają w słownictwie redakcyjnym nazwy: kalandr, szpalta, kolumna, petit? (odpowiedzi znajdziesz czytając jedną z małych informacji w numerze).

I. Czy wiesz gdzie drukuje się „Głos Nowej Huty”? (w każdym

numerze znajdziesz tzw. „stopkę”).

J. O czym pisze w każdym numerze gazety „Promyk”? Podaj stronę, na której zamieszczane są jego informacje.

OPRACOWAŁ I RYS.: B. DZIEKAN

przypadło również w udziale graficzne opracowanie tytułu. Napociłem się nad tym co ntemiara, ale ostatecznie nagłówki „Głosu” zachował się do dnia dzisiejszego.

Pierwszym, serdecznym protektorem „Głosu” był dyrektor naczelny HIL inż. Antoni Czechowicz. Stąd żartobliwie nazywano niekiedy młodą gazetę „Głosem Antosia”. Redaktorzy „Głosu” wychodzili wprost z siebie, aby zainteresować pismem jak najszersze rzesze czytelników i nadać mu ciekawą i atrakcyjną formę. W tym usilnym dążeniu przeciągało się niekiedy strunę. Szczególnie mocnym uderzeniem był numer noworoczny z 1958 r. z fotoreportażem z tancerkami z paryskich kabaretów... W owym czasie przyciągało się do współpracy z gazetą znanych krakowskich poetów i satyryków, m. in. Adama Włodka, Jacka Żukowskiego i Leszka Marute, którzy znacznie podnosili jej poziom.

Jak dalece na pocztytność gazety wpływają lekkie, nieco sensacyjne formy, świadczą niebicie fakt, że w okresie drukowania felietonów

kryminalnych pióra Czesława Tarnogórskiego, szczególnie dotyczących przestępstw, dokonanych w Nowej Hucie, które bardzo mocno wstrząsnęły opinią całego społeczeństwa, przed kioskami od wczesnych godzin rannych formowały się kolejki, a po kilkunastu minutach nie było już śladu po „Głosie”.

Później były propozycje, aby zobowiązać całą załogę do prenumeraty gazety, przez potrącanie za nią należności. Oczywiście, forma przymusu nie chwyciła, a przeciwnie wywołała negatywną reakcję. W wyniku doświadczeń i ciągłych poszukiwań „Głos Nowej Huty” osiągnął wreszcie pełną stabilizację, zyskując coraz liczniejsze grono stałych czytelników i sympatyków.

BOGUMIŁ DZIEKAN

